



Katolickie Stowarzyszenie Energetyków

NAZARET

Biuletyn Informacyjny

ROK XXVII

sierpień 2020

NR 44

ISSN 1233-0000



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy Energetycy i Elektrycy,

Biuletyn Informacyjny oddajemy do Waszych rąk w roku szczególnym z racji panującej epidemii koronawirusa. Program naszej tegorocznej XXXV Pielgrzymki Energetyków i Elektryków jest mocno ograniczony. Mamy nadzieję, że treści zawarte w Biuletynie pomogą Wam w uczestnictwie tej Pielgrzymki poprzez słowo pisane i przeprowadzane transmisje telewizyjne (internetowe). Pełna transmisja uroczystości w sobotę w kaplicy NMP będzie dostępna poprzez profil:

<https://www.youtube.com/channel/UCKAtPxfE2RAHSCwDABMMeAg>

Treści zawarte tradycyjnie rozpoczynamy od „Słowa Duszpasterza Krajowego” ks. Sławomira Zygi, który nawiązuje do aktualnej sytuacji, w której przyjdzie nam pielgrzymować i uczestniczyć w Pielgrzymce w zmienionej formie. Jego ekscelencja ks. bp. Henryk Ciereszko z serca nam błogosławi, będzie przewodniczył naszej pielgrzymce.

Pielgrzymujemy pod hasłem **„Wielka tajemnica wiary”**, które jest hasłem roku liturgicznego 2019/2020, któremu towarzyszyć będzie motto z Biblii: „[...] *abyście uwierzyli w Tego, którego [Bóg] posłał*” (J 6,29). Rok liturgiczny rozpoczyna trzyletni program duszpasterski na lata 2019-2022, odbywający się pod hasłem: **„Eucharystia daje życie”**. Nowy program będzie koncentrował się na Eucharystii. Jak co roku zamieszczamy dwa artykuły ks. prałata Michała Moskwy, których treści umacniają nas w tajemnicy wiary.

Przybliżyliśmy postać naszego patrona św. Maksymiliana, poprzez Jego konferencję i przybliżenie „Regulaminu życia” napisanego przez św. Maksymiliana 100 lat temu w Krakowie.

Prezentujemy jubileusze 110 lat Energetyki Białostockiej i 30 lat ELMO wraz z życzeniami od władz spółki. Przedstawiamy bardzo aktywną działalność Energetyków Gorzowskich, którzy co roku dzielą się z Nami na łamach Biuletynu.

Opisujemy bardzo ciekawą działalność Stowarzyszenia na rzecz Renowacji Kościoła i zabytków w Kunowie, którego filarem i prezesem jest członek KSE kol. Krystyna Gawryjolek z Kozienic.

Zamieszczamy relację z uroczystości zawarcia sakramentu małżeństwa przez Kasię i Dawida członków naszego Stowarzyszenia.

Rok 2020 jest również rokiem szczególnym z racji 100 – rocznicy urodzin św. Jana Pawła II, 100 rocznicy Bitwy Warszawskiej, beatyfikacji Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, czego dajemy wyraz na okładce naszego Biuletynu, jak również trochę historii z tego okresu.

Prezentujemy zespół muzyczny „Syjon”, który uświetni naszą nocną modlitwę w kaplicy NMP i na koniec o Podróży „Śladami Sługi Bożego Roberta Schumana, zachęcamy do udziału w dziełach Instytutu Myśli Schumana, o których możemy się dowiedzieć na podanych stronach internetowych.

***Z okazji Święta „Dnia Energetyka” wszystkim Pracodawcom,
Pracownikom, Emerytom Polskiej Energetyki oraz ich Rodzinom
życzymy osobistego codziennego doświadczania
wielkiej tajemnicy wiary.***

Słowo Duszpasterza Krajowego

Eucharystia daje życie

Rok 2020 wpisuje się w historię całego świata, jako rok bezprecedensowy, jakiego w dziejach ludzkości chyba nigdy nie było. Nie chodzi tutaj o sam fakt wystąpienia epidemii, bo takie w historii się zdarzały i to na dużo większą skalę, jeśli chodzi o ofiary, niż ta obecna. Nie chodzi tutaj również o zastosowane środki zaradcze, bo w każdym epidemicznym przypadku – niezależnie od rozwoju nauki w danym momencie historii – przede wszystkim stosowano izolację i kwarantannę, a później, w miarę poznawania choroby próbowano znaleźć skuteczną terapię. Bezprecedensowość i niepowtarzalność sytuacji, w jakiej obecnie żyjemy nie polega ani na samym fakcie epidemii, ani na zastosowanych środkach zaradczych, ani nawet na ilości ofiar, ale polega ona na skali jej działania obejmującej w krótkim czasie praktycznie całą ludzkość w każdym zakątku ziemi. Doświadczamy więc globalnego działania epidemii w wymiarze demograficznym i geograficznym, którego w znanej nam historii nigdy nie było. Jakby tego było mało, tak bardzo rozwinięta nauka i technologia medyczna – choć sprzęga razem badania z wielu ośrodków z całego świata – nie daje nam jak dotychczas ani jednoznacznie skutecznego leku, ani szczepionki. Przychodzi nam zatem nauczyć się żyć w tej epidemii i oswoić ze stanem niepewności i zagrożenia, nie wiedząc kiedy nastąpi koniec.

Powstała sytuacja z jednej strony wymusza na każdym z nas przystosowanie się do nowych warunków życia w tzw. dystansie społecznym oraz nieustanną czujność i gotowość na jego obostrzenie, a z drugiej strony skłania do refleksji nad kierunkami rozwoju ludzkości, do której przecież przynależymy. Na pewno każdy ma wiele swoich przemyśleń, uwag, wątpliwości. Z różnych rozmów – odbytych zwłaszcza w czasie bardzo rygorystycznej izolacji – wyłoniły się generalnie dwa problemy. Pierwszy to

weryfikacja pojęć. Okazało się, że „globalizacja” nie jest jednak kategorią moralną i do tego zawsze dobrą i przynoszącą rozwój. Epidemia pokazała drugą twarz globalizacji – tę pandemiczną, dzięki której epidemia bardzo szybko dotarła wszędzie i do wszystkich. To zaś, co globalizacja miała przede wszystkim przynieść, czyli rozwój ekonomiczny, nagle przyniosło globalne rozsypanie się wszelakich tzw. łańcuchów dostaw (czemu nie należy się dziwić bo izolacja jest podstawową pierwszą metodą okiełznania epidemii). Można przywołać w tym miejscu maseczki medyczne i inne potrzebne środki ochronne, których produkcję – jak się okazało – większość wytwórców globalnie przeniosła do kraju, który okazał się centrum zakażenia. Podobnie zresztą stało się z innymi produktami i usługami współczesnej cywilizacji technicznej.

Druga kwestia to kruchość i niewystarczalność ludzkiej wiedzy i technologii wobec maleńkiego wirusa. Okazało się i jak dotąd ciągle trwamy w tym stanie, że nauki i technologie medyczne (jakże wysoko rozwinięte i służące w wielu aspektach człowiekowi) nie są ciągle w stanie znaleźć jednoznacznie skuteczną terapię oraz wynaleźć szczepionkę. Prace nad tym trwają i oczywiście wysiłek naukowców zasługuje na uznanie, ale zweryfikowało to (a może nawet trochę skruszyło) naszą cywilizacyjną dumę, ile to rzeczy jest dzisiaj technologicznie możliwe. Obyśmy zaczęliśmy trochę weryfikować te możliwości i konfrontować je z godziwością, bo to, co możliwe nie zawsze musi być godziwe. Zostaliśmy zatem „globalnie” wybici z dobrostanu cywilizacji, która cią-



gle nam oferowała swoje produkty i usługi mówiąc „kup więcej, kup więcej”, a okazało się, że są nam najbardziej potrzebne do kupienia ryżu, kasza i mąka.

Po takim doświadczeniu pokory i weryfikacji wartości pandemia wydobyła z nas pokłady ludzkiej wrażliwości i wzajemnej solidarności. Można było tego doświadczyć zwłaszcza w pierwszym miesiącu izolacji, gdy np. zauważaliśmy na naszych „anonimowych” klatkach schodowych i wyczyszczonych z wszelkich danych (bo przecież RODO) spisach mieszkańców osoby starsze, którym wielu oferowało zrobienie zakupów, chroniąc naszych seniorów przed potencjalnym zarażeniem. Czyniły tak osoby indywidualne, ale również liczni wolontariusze np. Caritas czy innych organizacji charytatywnych. Pozostaje mieć nadzieję, że w miarę poznawania tej epidemii i jej ograniczania, przyzwyczajając się niejako do niej, nie zapomnimy o tym odruchu serca, a wracające po „odmrożeniu” tempo naszych aktywności nie sprawi, że znowu będziemy przemykać się nie zauważając ludzi, mając przed oczami tylko agendę zaplanowanych spotkań.

Odpowiedzialność i wyobrażenia to kolejne cechy, które wymusza w nas rok 2020 ze swoją pandemią. Jako energetycy i elektrycy rozumiemy to chyba szczególnie dobrze. Wielu z Was doświadczyło przecież perspektywy pracy w systemie „skoszarowanym”, gdyby zaszła taka konieczność ze względu na bezpieczeństwo energetyczne. Bez prądu przecież nie da się dzisiaj nawet upiec chleba w piekarni. Odpowiedzialność i wyobrażenia skłania nas w tym roku do szczególnej formy pielgrzymowania na Jasną Górę – przez przedstawicieli i w zmodyfikowanym programie. Trudno sobie bowiem wyobrazić potencjalne skutki spotkania dobrych kilku tysięcy elektryków i energetyków z całej Polski w koronawirusem w tle. Chcemy jednak, aby tegoroczna pielgrzymka się odbyła bezpiecznie, a przygotowany sztandar Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków został poświęcony.

Dotykamy w tym miejscu szczególnego wymiaru, który w nowych możliwościach i wy-

zwaniach ukazała nam tegoroczna epidemia – wymiaru wspólnoty. Odizolowani w swoich domach jakże bardzo doświadczyliśmy braku spotkań z naszymi bliskimi, przyjaciółmi, sąsiadami, kolegami z pracy, z brydża, z działki, z siłowni... Brakowało nam też wspólnoty modlitwy i wiary, jaka szczególnie łączy nas w eucharystycznym spotkaniu podczas niedzielnej Mszy św. Wielu z nas, w tym czasie drastycznej izolacji, gdy nie można było uczestniczyć i przyjąć Eucharystii, dawało piękne świadectwo, jak bardzo doświadczyli tego, że dla nich Eucharystia daje życie. Technologia internetowa w nieoczekiwany sposób pomogła nam tworzyć wspólnotę modlitwy dzięki licznym transmisjom z naszych parafialnych kościołów. Choć nie zastąpi to w pełni spotkania w tej samej przestrzeni fizycznej, to jednak pokazało, że potrzebujemy wspólnoty wiary i modlitwy, za tą wspólnotą tęsknimy i do niej dążymy. Główne hasło programu duszpasterskiego 2019-21 w Polsce „Eucharystia daje życie”, w nieoczekiwany sposób, bez wielkich teologicznych referatów i konferencji, nabrało dla wielu z nas rzeczywistej treści, stając się w tym czasie epidemicznej izolacji szczególnym pragnieniem chrześcijańskiego serca. Przez doświadczenie braku odczuliśmy jak wiele znaczy Eucharystia w życiu wiary i jaką daje siłę. Może dla wielu jest to trudno wyrazić słowami, ale błysk radości w oczach wiernego, mówiącego „swojemu” księdzu: „jak się cieszę, że mogę wreszcie przyjść na Mszę i przyjąć Komunię” jest najlepszym tego świadectwem.

Tegoroczna epidemia zweryfikowała nasze pojęcie, wartości i naszą cywilizacyjną dumę. Brutalnie zredukowała niezbędne potrzeby materialne do ryżu, kaszy i mąki, ale jednocześnie obudziła w wielu potrzebę solidarności, wrażliwości i wspólnoty, pozwalając doświadczyć, że technologia nigdy nie zastąpi w pełni spotkania, a człowiekowi życie daje nie tylko chleb z pieca, ale i ten eucharystyczny.



SŁOWO BISKUPA HENRYKA CIERESZKI



**Drodzy
w Chrystusie Panu,
Bracia i Siostry!**

Dziękuję serdecznie za zaproszenie do udziału w Waszej dorocznej, już XXXV Pielgrzymce Energetyków i Elektryków na Jasną Górę.

Cieszę się, że będę mógł podczas niej wraz z Wami, którzy podejmujecie codzienną służbę wobec obywateli naszego państwa, do których należę, a więc i jej dobrodziejstw doświadczać, modlić się przed obliczem naszej Matki i Królowej, Pani Jasnogórskiej.

Pielgrzymkę przeżywać będziemy pod hasłem „Wielka Tajemnica Wiary”, odnoszonym do Eucharystii, wskazanym w Programie Duszpasterskim Konferencji Episkopatu Polski na bieżący rok. Zatem Wasza społeczność włącza się żywo w aktualne doświadczenie życia wiary Kościoła w Polsce i podejmuje wyzwania, które przed nim stają: ożywić wiarę w Tajemnicę Eucharystii, pogłębić jej przeżywanie, pełniej otworzyć się na jej dary, od nowa zapragnąć, aby przez uczestnictwo w niej odnawiane było w nas życie chrześcijańskie.

Nasze pielgrzymowanie przeżywać też będziemy, jak już wiadomo, w ograniczonym wymiarze i w pomniejszonej liczbie, podobnie jak jest to we wszelkich innych uroczystościach religijnych tego roku, z racji na zagrożenie epidemią koronawirusa. Stąd tym bardziej jawi się przed nami wyzwanie, aby z większym zaangażowaniem duchowym i bardziej gorliwą modlitwą uklęknąć przed cudownym wizerunkiem Matki Boskiej Jasnogórskiej, a także ogarnąć myślą i sercem, tych braci i sióstr, którzy nie będą mogli w pielgrzymce uczestniczyć. Wielu z Was doświadczyło też jak brakowało podczas ograniczeń sanitarnych uczestnictwa w Eucharystii i życiu sakramentalnym. To do-

datkowy motyw, aby pełniej odkrywać dar i łaskę uczestniczenia w Eucharystii, za nią dziękować i bardziej jeszcze ją cenić. Te intencje i treści nawiązujące do Tajemnicy Eucharystii będą przedmiotem naszych rozważań i modlitwy podczas pielgrzymki.

Będzie to także okazja, aby od nowa odczytać cenny ale i zobowiązujący zapis w statucie Waszych Wspólnot „Nazaret”, w którym czytamy: „Centrum i szczyt życia oraz działania wspólnoty stanowi Eucharystia, od której sprawowania i udziału w niej zależy autentyczne wychowanie wiernych do jedności”.

Jako, że pielgrzymka dokona się u tronu Matki Bożej Jasnogórskiej, a więc pod czułym okiem Maryi, obecnej pod krzyżem Chrystusa, na którym dopełniła się ofiara zbawcza, dziś uobecniana w Eucharystii, Maryja, jako Niewiasta Eucharystii, będzie też dla nas najlepszą nauczycielką w zgłębianiu tej Wielkiej Tajemnicy naszej wiary.

Już dzisiaj polecam się Waszej modlitwie, a sam też będę prosił za Was, myślą i uczuciami przenosząc się na Jasną Górę, by nasze pielgrzymowanie przyniosło obfite owoce łask i darów Bożych, odnowiło w nas wiarę i miłość do Jezusa w Najświętszym Sakramencie, wyprosiło u Boga przez wstawiennictwo Królowej Polski błogosławieństwo w trudzie Waszej zawodowej, tak odpowiedzialnej i potrzebnej obywatelom naszego państwa służby.

Wam wszystkim, przygotowującym się do przeżycia pielgrzymki osobiście i tym, którzy pozostaną w duchowej łączności w czasie trwania pielgrzymki, z serca błogosławie.

+ Henryk Ciereszko

Białystok, 27 lipca 2020 r.

DOKĄD ZMIERZAMY

Pewien niedowiarek rozmawiał z człowiekiem, który starał się żyć według zasad katolickiej wiary. Mówił mu tak: „Ty się modlisz, chodzisz do kościoła, spowiadasz się, masz nadzieję, że się dostaniesz do nieba. Co będzie, gdy się okaże, że nie ma żadnego nieba, że wszystko kończy się na tym świecie? Ten mu odpowiedział: Ja wiem, że jest życie wieczne, lecz gdyby nawet go nie było, co ja miałbym do stracenia? Gdy jednak ty się przekonasz, że jest Pan Bóg, że jest niebo i piekło i że zmarnowałeś swoje życie odrzucając te zasadnicze prawdy, będzie to gorsza sprawa dla ciebie, tragedia i rozpacz na zawsze.

Nie zapominajmy, że każdy z nas, skoro został stworzony, nigdy nie przestanie istnieć. Chcielibyśmy jak najlepiej urządzić się na tym świecie, lecz nie zapominajmy o życiu wiecznym. Szczęście w niebie, to trwanie w zjednoczeniu z Panem Bogiem, w niepojętej miłości, w zachwycie i szczęściu. Aby jednak tego szczęścia dostąpić, trzeba już w tym życiu ukochać Pana Boga. Kto Go nie kocha, a może nawet Go nienawidzi i z Nim walczy, zaś w tym stanie zakończy ziemskie życie, pozostanie tak na całą wieczność. Sam nie będzie chciał być z Panem Bogiem i gdyby nawet Pan Bóg wziął go do nieba, nie byłby szczęśliwy. Pomoże nam to zrozumieć sytuacja małego dziecka. Gdy weźmie go na ręce ktoś, kogo ono zna i kocha, np. ojciec lub matka, ono się cieszy, przytuli się, obejmie go rękami, pocałuje – jeśli zaś bierze go obcy człowiek z którym ono nie czuje więzi, nawet chociażby do niego serdecznie przemawiał, cokolwiek mu obiecał, ono będzie płakało, uciekało, nie chce z nim być. Jeśli więc chcemy być z Panem Bogiem szczęśliwi w wieczności, trzeba Go ukochać już w tym życiu. Być zaś odłączonym od Pana Boga w wieczności, to bezgraniczna rozpacz i cierpienie. Ponieważ jednak człowiek ma wolną wolę, skoro wybiera taką sytuację, Pan Bóg szanuje ten jego wybór.

Nie możemy też zapomnieć, że Pan Bóg jest nieskończenie dobry i miłosierny, lecz jest też nieskończenie sprawiedliwy i nie pozwoli, aby można było bezkarnie Go znieważać, bluźnić, drwić sobie z Niego. Syn Boży nie może też pozwolić, aby poniewierano Jego Matkę. Bluźniercy dali Jej tęczową koronę szyderstwa i hańby, zaś Pan Bóg dopuścił, że mamy koronawirusa. Czy to nie łączy się jedno z drugim?

Pan Bóg nie chce ludzi karać, lecz jeśli nie chcą się nawrócić przez Jego dobroć, musi być ku temu skuteczniejszy sposób. Przypomnijmy sobie biblijny potop, zniszczenie Sodomy i Gomory, czy inne zdarzenia. Byłoby jeszcze gorzej, gdyby Pan Bóg zostawił karę na wieczność, zaś bywa i tak, że Pan Bóg nie musi na nas zsyłać kary. Wystarczy, że odsunie się nieco ze swoją łaską, a my nawzajem pozjadamy się z nienawiści. Co do obecnej pandemii, podobno tego koronawirusa sami ludzie wyhodowali, a może i celowo wypuścili go na świat?

Bywały w ciągu wieków epidemie dziesiątkujące ludzi: dżuma, cholera i inne. Wymierały całe miasta, wioski, okolice. Nazywano to morowym powietrzem, stąd śpiewamy: od powietrza... aby nas Pan Bóg wybawił nie od tego powietrza, którym oddychamy, lecz od tego zatrutego. Co ludzie czynili? Uciekali się do Pana Boga, Matki Bożej i świętych, odprawiali pokutę i błagalne modły oraz procesje. Co my mamy czynić? Trzeba się modlić, nawracać, spowiadać się, bo z czystym sercem łatwiej wybłagać Boże zmiłowanie – ale też trzeba być zawsze gotowym na spotkanie z naszym Najświętszym Panem, bo wtenczas, gdy jesteśmy zjednoczeni z Panem Bogiem, jesteśmy najbezpieczniejsi.

Obecna sytuacja przypomina nam, jak kruche jest nasze życie i to wszystko, co mamy na tym świecie, bo w jednej chwili to wszystko może rozsypać się w proch. Jakże aktualne i ważne są słowa Pana Jezusa: „gromadźcie sobie skarby w niebie...” (Mt 6,20).

Pewnego razu św. Franciszek z Asyżu przechodził z bratem zakonnym przez las i ten brat go zapytał: Bracie Franciszku, dlaczego tak jest, że zwierzęta są takie radosne, wesoło biegają, ptaszki śpiewają, a wśród ludzi tyłu jest smutnych i przygnębionych? Św. Franciszek odpowiedział: to dlatego, bo zwierzęta i ptaki są stworzone dla tego świata i tutaj mają

znaleźć swe szczęście. My zaś jesteśmy stworzeni dla nieba i tam mamy być szczęśliwi.

Zakończmy słowami pieśni dziękczynnej: Tobie Panie zaufałem, nie zawstydzę się na wieki.

Ks. Prałat Michał Moskwa

MÓW PANIE BO SŁUGA TWÓJ SŁUCHA (1 SM 3,10)

Przemawia do nas Pan Bóg w potrójny sposób:

1. Przez stworzenie i utrzymywanie świata. Byty tego świata są bytami przygodnymi, mogą istnieć i nie istnieć, nie mają w sobie mocy istnienia, skoro zaś istnieją, świadczą to, że istnieje Pan Bóg, który je stworzył i utrzymuje w istnieniu. On zaś istnieje własną mocą, jak powiedział: „Jestem Który Jestem” (Wj 3,14). Stworzony zaś wszechświat świadczy o Jego wszechmocy, mądrości i dobroci

2. Przemawiał Pan Bóg słowami: do pierwszych rodziców, do Kaina, do Noego, do Abrahama, do Mojżesza, do ludu izraelskiego, do proroków, a najwięcej przemówił przez swego Syna Jezusa Chrystusa.

3. Przemawia też Pan Bóg w ciągu dziejów ludzkości, którymi kieruje.

To Boże objawienie od początku było przekazywane ustnie i jest nadal przekazywane przez codzienne nauczanie Kościoła. Ustne przekazywanie objawionych prawd Bożych nazywa się Podaniem Ustnym lub Tradycją (od łacińskiego słowa tradere=przekazywać) – wyraz pisany dużą literą w odróżnieniu od np. przyjętych i przekazywanych zwyczajów. Drugim źródłem Bożego Objawienia jest Pismo święte. Jest to zbiór ksiąg napisanych wprawdzie przez ludzi w różnych miejscach i czasach, lecz byli to ludzie wybrani i natchnieni przez Pana Boga. To natchnienie było nadprzyrodzoną pomocą, przez którą Pan Bóg oświecał ich umysł i tak nim kierował, że napisali tylko to i w taki sposób, co i jak zechciał

Pan Bóg podać ludziom na piśmie, jako swoje objawienie. Pismo święte jest więc w całości i w każdej jego części Słowem Bożym. Pierwszym bowiem jego autorem jest Pan Bóg, zaś ci, którzy pisali, są autorami drugorzędnymi, wprawdzie żywymi i myślącymi, lecz narzędziami w ręku Pana Boga.

Mamy więc dwa źródła Objawienia: Pismo święte i Tradycję. Ich symbolem są znane nam dwie fontanny na placu świętego Piotra w Watykanie. Przypomnijmy sobie o tym, ilekroć ten plac i fontanny zobaczymy na żywo, na zdjęciu lub w telewizji.

Bardzo ważną rolę w przekazywaniu i tłumaczeniu Bożego Objawienia odegrali ojcowie i doktorowie Kościoła. Ojcowie Kościoła, to pisarze pierwszych wieków chrześcijaństwa, a więc bliscy czasów Apostolskich, głoszący prawowitą naukę i odznaczający się świętością życia, którym kościół nadał ten tytuł. Granicę chronologiczną dla ojców Kościoła Łacińskiego stanowi rok śmierci świętego Izydora z Sewilli (rok 636) a dla Ojców Kościoła Greckiego rok śmierci Świętego Jana Damaśceńskiego (rok 749).

Doktorowie Kościoła to Ojcowie Kościoła a także teologowie późniejszych wieków, którzy przyczynili się do lepszego poznania i zrozumienia nauki objawionej.

Na przełomie IV i V wieku żył święty Hieronim. Pochodził z Dalmacji. Jako kapłan zamieszkał w Betlejem. Przetłumaczył on całe Pismo święte z języków oryginalnych na ję-

zyk łaciński i ten przekład został zatwierdzony jako oficjalny tekst Kościoła Katolickiego. Nazwano go Wulgatą od łacińskiego słowa *Vulgare*=rozpowszechniać, rozgłaszać. Stało się też to tłumaczenie podstawą do tłumaczeń na inne języki. Dokonuje się też innych tłumaczeń, lecz pamiętajmy, że należy używać tylko tych tłumaczeń, które są zatwierdzone przez Kościół Katolicki. Wydania katolickie mają też dołączone objaśnienia trudniejszych miejsc. Tłumaczenia dokonywane przez innowierców mogą być niewiarygodne, a nawet mieć tekst dostosowany do ich poglądów.

W rozumieniu i wyjaśnieniu Pisma św. należy się trzymać nauki Kościoła, a nie czynić tego na własną rękę, bo można łatwo pobłądzić, a szatan tylko czyha, aby nas sprowadzić na manowce.

Pan Jezus powiedział do apostołów „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody... a oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,19). Słowa te potwierdzają fakt, że Kościół Katolicki nie pobłądził i nie pobłądzi w swym nauczaniu, bo w przeciwnym razie Pan Jezus by to przewidział jako Bóg i nie mógłby wypowiedzieć tych słów. Powstawały wprawdzie herezje i fałszywe nauki, lecz one odpadły od Kościoła, zaś nauka Kościoła pozostała nienaruszona.

Aby zwrócić uwagę na fundamentalne znaczenie Bożego Słowa, ojciec święty Franciszek ustanowił trzecią niedzielę okresu zwykłego (między okresem Bożego Narodzenia i Wielkiego Postu), Niedzielą Słowa Bożego. Temu też służy obchodzony w Kościele Tydzień Biblijny.

Pismo św. jest najświętszą rzeczą, jaką można mieć w domu. Powinno być w każdym domu i powinno mieć swoje czcigodne miejsce. Dobrze jest, gdy w domu jest ołtarzyk, np. na stolyczku, szafce, czy półce, przy którym gromadzi się rodzina na wspólną modlitwę. Obraz lub krzyż, dekoracja, dwie świeczki i niech też będzie tam Pismo św. Bywało w dawnych wiekach, że księgę Pisma świętego przechowywano w tabernakulum razem z Najświętszym Sakramentem.

Ze wzruszeniem usłyszałem w Radiu Maryja, w programie dla dzieci 25 stycznia br., jak dziewięcioletnia Ela prawidłowo odpowiedziała na pytanie z Pisma św. Zapytana skąd to wie odpowiedziała: „Ja się tym interesuję, czytam Pismo św., otrzymałam je w ubiegłym roku, gdy przystąpiłam do I Komunii Świętej i czytam je codziennie po kawałku. Została mi jeszcze Apokalipsa. Zapewne nie wszystko zrozumiała ta dziewczynka, jednak karmiła się tym pokarmem. Bywa, że i my nie wszystko rozumiemy, jednak ten Boży pokarm, mimo tego, spełnia swe zadanie. Malutkie dzieciątko nie wie z jakich składników składa się pokarm matki, lecz mimo to on utrzymuje je przy życiu, pozwala mu wzrastać i rozwijać się. Podobnie, gdy my spożywamy pokarm, chociażbyśmy nie znali wszystkich jego składników i sposobu przyrządzenia, on nas nasycza i wzmacnia. Jeżeli zaś czytamy Pismo św., choćbyśmy czegoś nie rozumieli, lecz przyjmujemy to jako Boży pokarm, Boże słowo, ten pokarm i tak spełnia swe zadanie. Kto zaś pobożnie czyta Pismo św. przez pół godziny lub pobożnie słucha, gdy ktoś inny czyta, może każdego dnia uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami (wyrzeczenie się przywiązania do grzechu, Komunia św. i modlitwa w intencji ojca św.).

Pokarm Bożego Słowa umacnia nas w wierze, rozbudza w nas nadzieję i miłość Bożą, pomnaża nasze zasługi, pomaga zrozumieć sens życia, wytrwać w dobrym, udźwignąć krzyż, a także porzucić grzech. Pewien młodzieniec wpadł w nałóg grzechów nieczystych. Chciał z tego powstać, lecz brak mu było siły. Prosił kapłana o jakąś radę i ratunek. Kapłan mu rzekł: „czytaj pobożnie Pismo św., choćby po kawałeczku, ale codziennie. Młodzieniec usłuchał i dzięki Bożej łasce powstał z tych grzechów.

Dał nam Pan Jezus podwójny pokarm: pokarm Bożego Słowa i Przenajświętszy Sakrament. Posilajmy się tym pokarmem, aby wzrastać w Bożej miłości i osiągnąć wieczne szczęście.

Ks. Prałat Michał Moskwa

KONFERENCJA ŚWIĘTEGO MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO

130

Konferencje OMK II,
145-149

Przypomnienia i wskazówki

(1. unikać naturalnych przywiązań, 2. prowadzić życie wspólne, 3. zachować ducha pokoju, 4. troszczyć się o stowarzyszenia świeckie, 5. pogłębiać ducha modlitwy, 6. pełnić umartwienie)

1. Kiedyś mówiłem, żeby unikać chodzenia po dwóch w czasie rekreacji. Chodzi o to, by unikać przywiązań naturalnych.

2. We wszystkim starajmy się o rzeczy wspólne, żeby nie było wyjątków.

3. Już na ogół jest spokój i na zewnątrz, i na wewnątrz. Starajmy się jednak pogłębić jeszcze więcej ducha pokoju.

4. Jesteśmy w ręku Niepokalanej. Szatan stara się wszelkimi sposobami ludzi zatracić. Jak by to było, gdybyśmy się nie zrywali, jak zerwać głowę węża piekielnego.

Stowarzyszeniom, które są mniej związane z religią – czyli jeżeli są dalej od Niepokalanej – może być trudniej się obronić przed jego podstępem. Jeżeli komu, to nam

najłatwiej, ale musimy i o tamte się troszczyć, o uczciwe stowarzyszenia świeckie. [...] 5. Jest jeszcze wciąż oktawa Objawienia się Niepokalanej w Lourdes. Na co mamy zwrócić uwagę? Szatan jest bez porównania słabszy od Niepokalanej, bo on własnymi siłami walczy, a u Niepokalanej jest siła Boża.

Pan Bóg dopuszcza, by dusze miały sposobność doświadczyć swej miłości, ale nie ma nadziei, by szatan zwyciężył. Zależy wszystko od wolnej woli: mogą być i najstraszniejsze pokusy – ale mi nie zaszkodzą, bo ja nie chcę, tego czynić, do czego mnie kuszą.

Musimy się starać, by nasza wola była jeszcze więcej wzmocniona, byśmy jeszcze więcej byli Niepokalanej, by stary człowiek naturalny nie dostał się do naszej celi. Ale rzeczy nadnaturalnych nie wykombinuje się ani postanowieniami, ani czymkolwiek innym. Trzeba łaski i światła dla rozumu. Zdobywa się to przez ducha modlitwy. Musimy na ten punkt zwrócić większą uwagę, aby praca nie zagłuszała ducha modlitwy. Na samprzód modlitwy obowiązkowe starajmy się jak najlepiej odprawić. Od rana wzbudzajmy



akty strzeliste. Potem idziemy do kaplicy i na rozmyślanie. Następnie Msza św., Komunia św. Sam Dawca łask przychodzi. Możemy Go o dużo prosić przez Pośredniczkę wszystkich łask. Również czytanie w refektarzu pogłębia ducha modlitwy. W działach zaś mamy modlitwę przed pracą i po pracy. A także każda czynność wykonywana z posłuszeństwa też jest modlitwą. Pełniąc swe obowiązki codzienne sumiennie i z dobrą intencją – modlimy się. W czasie pracy należy wzbudzać często akty strzeliste. Po drodze idąc do kaplicy mamy sposobność również do modlitwy. Drobnie umartwienia przy posiłku są też w duchu modlitwy. Przed jedzeniem i po jedzeniu też mamy modlitwę. Tak więc dużo mamy tej modlitwy. W czasie wolnym należy również o aktach strzelistych pamiętać. Konferencje

idą w tym samym kierunku, by duszę zbliżyć do Boga. Wszędzie prawie modlitwa.

6. Zauważyłem, że w czasie milczenia w refektarzu jeden do drugiego się uśmiechnie. To też jest szkodliwe dla duszy. W dążeniu do doskonałości każdy krok ma swoją wartość. Najtrudniej jest może odbyć dobrze rekreację. Chodzi o to, by ducha modlitwy nie tracić na niej. Żeby się nie powtarza-

ło to, co powiedział już Tomasz a Kempis: Ilekroć poszedłem między ludzi, mniejszym wróciłem¹. W rozmowie może się również zdarzyć, że wymknie się krytyka lub nadszarpnięcie sławy innego. Na rekreacji jest dużo sposobności do zasług. Kończy się rekreacja, dzwonek. Ale może się zdarzyć, że to zachowanie się może być z przyzwyczajenia, dlatego dobrze jest odświeżać sobie,

że to dla Niepokalanej się czyni. Starajmy się, byśmy ducha modlitwy coraz bardziej pogłębiali.

Niepokalanów,
środa 16 II 1938.

Notował
*br. Witalian Miłosz*¹

¹ Zob. Tomasz a Kempis, „O naśladowaniu Chrystusa”, księga pierwsza, rozdz. 20.

REGULAMENTUM VITAE

Tylko miłość jest twórcza
Św. Maksymilian Kolbe

W lutym 2020 mija 100 rocznica napisanego przez o. Kolbego w Krakowie - Regulaminu życia. Także 75 rocznica wyzwolenia obozu w Auschwitz-Birkenau jest okazją do powrotu do dokonań tego Świętego, patrona energetyków i elektryków.

Telefony komórkowe, rozruszniki serca są dowodem starań o jak najdłuższe utrzymywanie autonomicznego zasilania energią elektryczną. Wydaje się, że już wkrótce baterie litowo-jonowe zostaną zastąpione bardziej wydajnymi wanadowymi. Produkcja energii umownie nazwanej zieloną znacząco zwiększa swój udział w zaspakajaniu

ludzkich potrzeb. Zatem najbliższe lata to rysujące się przełomy w energetyce. Co prawda ograniczanie zużycia paliw kopalnych nie nastąpi gwałtownie i e-mobilność nie wyprze nagle benzynowych pojazdów silnikowych, ale coraz więcej osób powściągliwie wyraża opinie na ten temat. Innowacyjność zwłaszcza oparta o sztuczną inteligencję, informatyzacja wszelkich dziedzin życia nieoczekiwanie wkracza w nasze przyzwyczajenia i znacząco wpływa na organizację dnia pracy i wypoczynku. Także organizacja życia zawodowego ulega przebudowie mimo, że w dalszym ciągu od energe-

tyków i elektryków oczekuje się 24-godzinnej dyspozycyjności. Myślę, że w tej organizacji potrzebne jest sięgnięcie do wzorca przygotowanego przez młodego Maksymiliana (dla siebie), a przypomnianego w wydanej w ub. roku książce o. J. Szyrana OFMConv.¹

„Praca ludzka ma zawsze charakter społeczny; od uczciwości człowieka zależy dobro i dostatek społeczeństwa. «Sumienie zawodowe jawi się jako kształtowanie postawy sprawiedliwości, czyni

¹ Szyran J. OFM Conv.: „Muszę być świętym jak największym” Model doskonałości według *Regulaminu Życia* św. Maksymiliana Marii Kolbego. Wyd. Franciszkanów Bratni zew, Kraków 2019

człowieka odpowiedzialnym za dobro szeroko pojętej ludzkości.» Wszelkie bowiem badania i odkrycia naukowe mogą stać się sprzymierzeńcami człowieka i służyć jego rozwojowi, lecz w prosty sposób mogą także obrócić się przeciw niemu i stać się powodem jego całkowitej destrukcji. Kierując się zatem tego rodzaju sumieniem, ludzie nauki stoją na straży dobra ludzkości i godności osoby ludzkiej.

Uwrażliwienie na poszczególne typy sumienia pozwala głębiej i wnikliwiej oceniać własne postępowanie, nie tylko w życiu codziennym, ale także w kontekście relacji małżeńsko-rodzinnych i społecznych, w pracy zawodowej, w działalności naukowej i w odniesieniu do dobra własnej Ojczyzny.

Posłuszeństwo własnemu sumieniu stanowi o godności człowieka. Ojciec Kolbe nawet w godzinie Pawiaka i Auschwitz pozostał wierny swemu sumieniu.²

I nieco dalej: „Niektóre osoby zachwycają się spontanicznością, pewnym rodzajem nieprzewidywalności i zdolnością zaskakiwania nieraz szalonymi pomysłami i planami. Tymczasem cechą charakterystyczną dojrzałej osobowości jest porządek, który przejawia się w wielu wymiarach:

- relacje interpersonalne,
- relacje zawodowe,
- relacje domowe,
- relacja do siebie,
- relacja do prawa.

Porządek codziennego życia (naturalny) jest regulaminem stosunku człowieka do różnych rzeczywistości, które spotyka w codziennym życiu. Zachowanie tego regulaminu stanowi o właściwym traktowaniu bliźnich, których Bóg stawia na naszej drodze. (...) Porządek to harmonia – uporządkowanie wewnętrznej

struktury jakiegokolwiek rzeczy czyni ją piękną i owocną”.³

Mimo że w powyższym cytacie pominięto rozwinięcie każdej z relacji, to jednak przynajmniej relacje zawodowe warto przywołać:

„Relacje zawodowe: planowanie zadań i przedsięwzięć szczególnie, gdy jest się przełożonym – zdolność planowania wprowadza ład i nie burzy harmonii aktualnych zajęć, lecz pozwala wykonać każdą rzecz w swoim czasie; dotrzymywanie umów i terminów – świadomość, że ktoś zaufał, że dane zobowiązanie zrealizowane w terminie, winno rozbrzmiewać w człowieku wołaniem, że brak dotrzymania umowy, może zburzyć cały porządek (naprawy, remonty czy spłaty pożyczek i zobowiązań finansowych); systematyczność we wszelkim działaniu jest zdolnością ludzi uporządkowanych, którzy krok za krokiem podążają w swoich dziełach naprzód”.

Zwłaszcza te słowa brzmią przyjaźnie elektroenergetykom organizującym prace sieciowe, które na mocy ustawy prawo energetyczne porządkują instrukcje ruchu i eksploatacji sieci i wynikają z nich inne szczegółowe instrukcje stanowiskowe i organizacji bezpiecznej pracy. Zapewne niektórzy pomyślą, że organizacja jest bardziej skomplikowana bo trzeba dopuścić do udziału w dostawie energii różnych uczestników, nie tylko elektrownie zawodowe, elektrociepłownie ale także choćby elektrownie wiatrowe, a także uwzględnić potrzeby rozbudowy sieci (aktualnie jedne z największych inwestycji sieciowych od czasów elektryfikacji kraju) w dodatku z wykorzystaniem na niespotykaną skalę outsourcingu (krajowego i zagranicznego) oraz potrzeby budowniczych dróg, autostrad i sieci kolejowej oraz rozbudowy infrastruktury krytycznej.

Bogumił Dudek

Członek honorowy SEP

² Tamże s.66 – rozdz. 1.2.2 Typologia sumienia; <> - zapis skrócony

³ Tamże s.107-108, zapis skrócony

110 LAT ENERGETYKI BIAŁOSTOCKIEJ



2020 rok, to nie tylko rok, który zapamiętamy dzięki pandemii koronawirusa, ale też rok, w którym białostocka energetyka obchodzi 110 lecie istnienia. Wprawdzie pandemia uniemożliwiła uroczystości związane z jubileuszem,

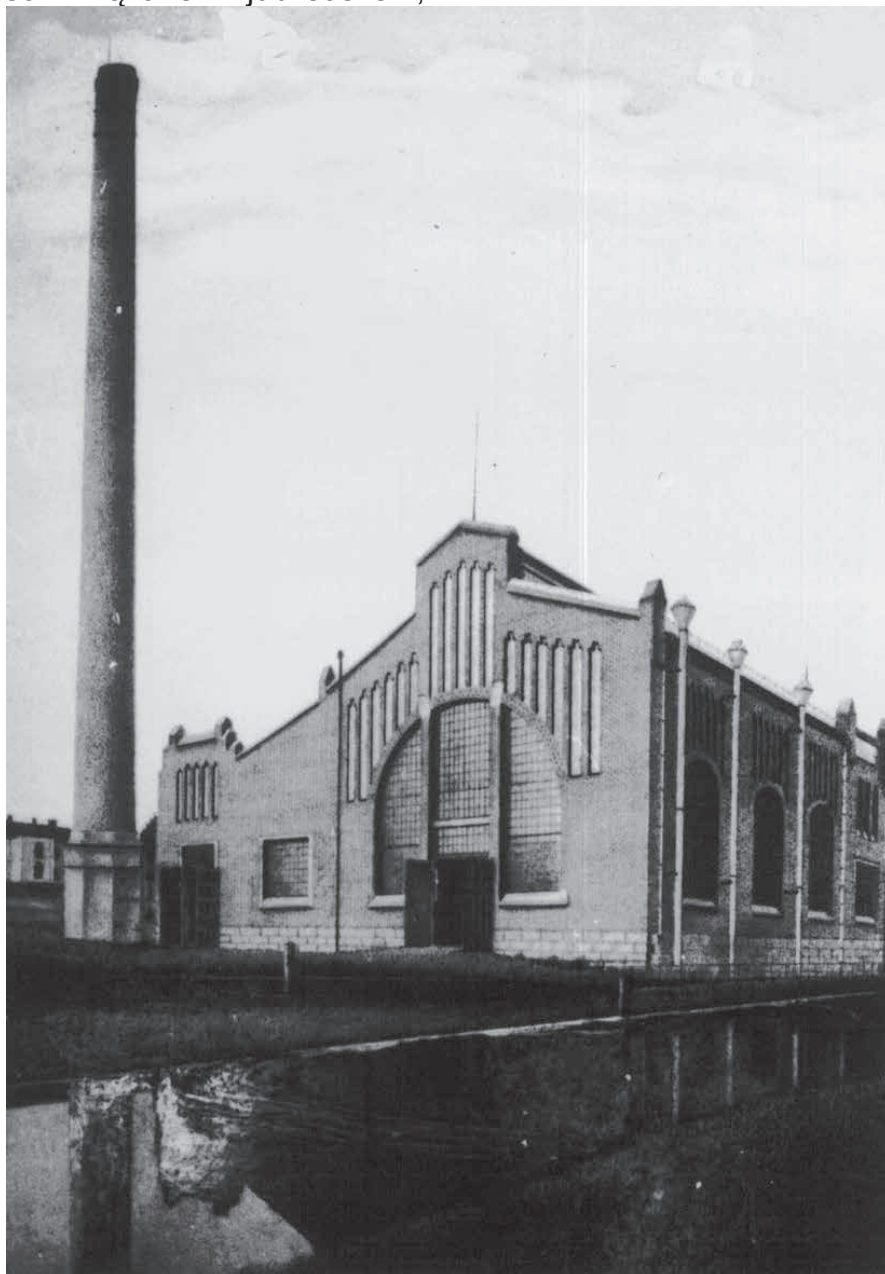
niemniej jest to niewątpliwie ważne wydarzenie w północno-wschodniej części Polski.

Tuż po zakończeniu I wojny światowej, po 123-letnim ciężkim okresie zaborów wszystkie dziedziny życia w Polsce

znajdowały się w tragicznej sytuacji, brakowało wszystkiego. W skomplikowanych warunkach, właśnie około 110 lat temu, tworzył się polski sektor energetyczny, tworzyła się podlaska energetyka.

Pierwsze zakłady, które zajmowały się wytwarzaniem i przesyłaniem energii elektrycznej, powstały na terenie kraju jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, jednak konflikt wojenny wstrzymał ich rozwój i sprawił, że większość została zrabowana, bądź zdezastrowana. Z chwilą odzyskania niepodległości, wraz z rosnącymi potrzebami społecznymi, największy nacisk położono na tworzenie małych elektrowni i manufaktur.

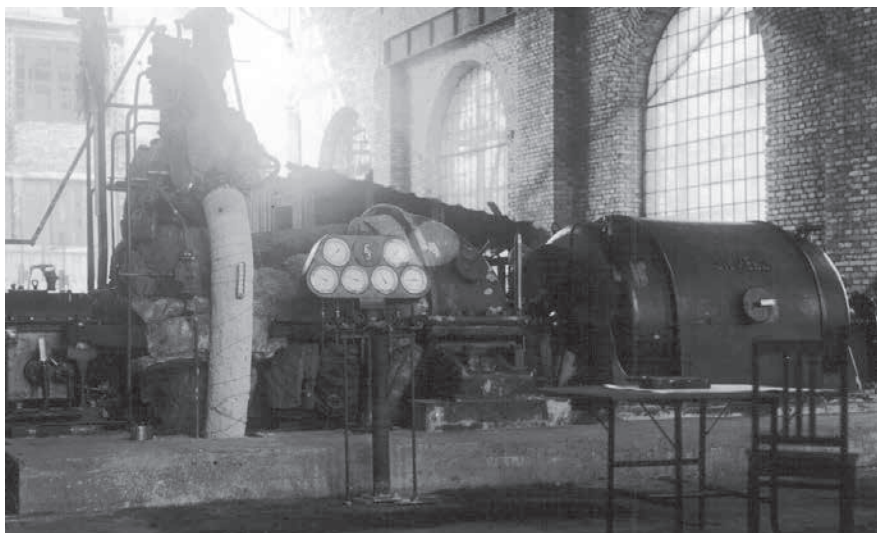
Początki energetyki białostockiej sięgają już roku 1908, kiedy to zawarto umowę koncesyjną na urządzenie i eksploatację centrali elektrycznej. Natomiast 1 listopada 1910 roku uruchomiono elektrownię. Wkrótce po odzyskaniu niepodległości rozpoczął się okres rozbudowy energetyki na terenie ówczesnego województwa białostockiego. W województwie, oprócz wielu małych elektrowni, cztery największe były jeszcze w Suwałkach, Grodnie, Łomży i Wołkowysku. Z kolei w samym Białymstoku w 1922 roku istniała kablowa sieć elektryczna 3 kV. W połowie



Budynek elektrowni ok 1910 r.

lat dwudziestych zwiększone zapotrzebowanie na energię elektryczną, zwłaszcza w małych okolicznych miasteczkach, zaowocowało budową nowych linii wysokiego napięcia. Energetyka w XX - leciu międzywojennym rozwijała się prężnie. II wojna Światowa i pożoga wojenna zniszczyły całkowicie elektrownie i część istniejącej już sieci. Jak tylko Białystok uwolnił się spod okupacji niemieckiej, zarządcy podjęli decyzję o odbudowie elektrowni, do której przystąpiono już w lipcu 1944 roku. W tym samym roku, dzięki zintensyfikowanym działaniom uruchomiono, uratowany od całkowitego zniszczenia, kotłociąg i turbozespół przeciwprężny o mocy 400 kW. Umożliwiło to rozpoczęcie prac nad odbudową zniszczonej elektrowni i miasta. W 1948 r. utworzono Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Białostockiego, w skład którego wchodziło miasto Ełk i północno-wschodnie tereny kraju.

Prowadzone intensywnie prace przy odbudowie elektrowni w Białymstoku obejmowały również małe wytwórnie energii elektrycznej na obszarze całego okręgu białostockiego. W 1949 r. łączna ich moc wynosiła 11 MW. Były wśród nich Elektrownia Białystok o mocy 7,4 MW i elektrownie: w Suwałkach, Łomży, Ełku, Grajewie, Ostrowi Mazowieckiej, Bielsku Podlaskim, Sokółce i innych mniejszych miejscowościach. Jednocześnie bardzo prężnie rozbudowywano linie wysokiego i niskiego napięcia.



Wnętrze RPZ 3 - rok 1946 - turbina siemens

Uruchomiona została linia 15 kV z Bielska Podlaskiego do Hajnówki. W następnych latach zbudowano w Białymstoku napowietrzną rozdzielnię 30 kV, z której wyprowadzono linię z Łomży do Ostrowii Mazowieckiej, a w kolejnych latach do Sokółki, Bielska Podlaskiego i Knyszyzna. Rozpoczęto też elektryfikację wsi. W 1946 r. zelektryfikowano pierwszą wieś Widowo w powiecie bielskopodlaskim, a w 1949 r. zelektryfikowanych było już 29 wsi.

W 1949 r. w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Białostockiego powstał wydział elektryfikacji rolnictwa. Dwa lata później Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Białostockiego zostało rozwiązane. Natomiast Energetykę Białostocką włączono w skład Centralnego Okręgu Energetycznego w Warszawie. Jednocześnie utworzone zostały przedsiębiorstwa państwowe, takie jak: Elektrownia Białystok i Zakład Sieci Elektrycznych Białystok. Wraz z utworzonym w Warszawie

Zakładem Zbytu Energii Elektrycznej powstał w Białymstoku Oddział Zbytu Energii Elektrycznej. Następne zmiany organizacyjne w 1956 r. dotyczyły połączenia Elektrowni Białystok z Zakładem Sieci Elektrycznych. Połączone zakłady w 1958 r. otrzymały nazwę Zakład Energetyczny Białystok Przedsiębiorstwo Państwowe.

Rozwój Polski, potrzeba coraz większej ilości energii elektrycznej dla stale rosnącej ilości odbiorców, spowodowała kolejne zmiany organizacyjne. Reorganizacja nastąpiła już w 1960 r., w którym powołane zostało Przedsiębiorstwo Państwowe Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego w Warszawie. W jego skład wszedł również Zakład Energetyczny Białystok. W okresie tym zapotrzebowanie na energię elektryczną wzrastało w bardzo dużym tempie. Roczny przyrost mocy przekraczał 25% aktualnego zapotrzebowania. Energetyka białostocka nie miała jednak jednolitej sieci okręgowej



Brygada energetyków

i połączenia z ogólnokrajową siecią państwową.

W 1952 r. uruchomiono w Łapach, przeniesioną ze Świebodzina, elektrownię połową o mocy 1,8 MW. Elektrownia, ta pochodząca z dostaw UNRRA (Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy), jednak niewiele zmniejszyła deficyt mocy – potrzeba była połączenia sieci elektrycznej okręgu białostockiego z systemem ogólnokrajowym. W 1954 r. uruchomiona została linia 110 kV Ostrołęka-Łomża. Z kolei w 1955 r. powstała w Białymstoku pierwsza rozdzielnia 110 kV i linia 110 kV Białystok-Łomża. Umożliwiło to dostawę energii elektrycznej z państwowego systemu elektroenergetycznego na teren białostockiej. Wtedy też nastąpiła niezwykle szybka rozbudowa przesyłowych i rozdzielczych urządzeń sieciowych. W Białymstoku w kablowej sieci 3 kV podniesione zostało napięcie do 6 kV.

Rok 1961 zapisał się w kartach historii zainstalowaniem w Suwałkach transfor-

matora 110/20 kV, dzięki któremu wprowadzone zostało na tym terenie napięcie 20 kV. W następnych latach powstały rozdzielnie 110 kV w Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach, Hajnówce, Łapach, Zambrowie, Kolnie, Ełku, Augustowie i Dąbrowie Białostockiej oraz sieć linii 110 kV łączących te stacje.

W 1963 r. nawiązano elektroenergetyczną współpracę

Stanisław Ostaszek
w pełnej gali monterskiej

z dzisiejszą Białorusią. Uruchomiono linię 220 kV z miejscowości Roś do Białegostoku, co umożliwiło dostawę energii elektrycznej z dzisiejszej Białorusi.

W celu zapewnienia ciągłej i systematycznej realizacji nowych inwestycji, niezbędne były prefabrykаты do budowy sieci. W 1961 r. utworzona została w Łapach wibrobetoniarnia, która produkowała m.in. żelbetonowe słupy. W 1962 r. powołany został Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji nr 6. Oddział ten budował linie średnich i niskich napięć oraz stacje transformatorowe 15/0,4 kV – nie tylko na terenie Białostockiej. Regularnie zwiększał zakres wykonywanych robót. Pierwszą rozdzielnię 110 kV wybudował w 1970 r. w Olecku.

Usprawnienie obsługi odbiorców energii elektrycznej wymagało utworzenia rejonów energetycznych również w terenie. W 1952 r. istniały 2 rejon: w Białymstoku i Łomży. W następnych latach ich liczba została zwiększona do 11, a w 2008 r. na ich bazie utworzono 6 zakładów sieci.

Zakład Energetyczny Białystok przez lata prowadził działalność wielokierunkową. Prócz wytwarzania i dostawy energii elektrycznej był również producentem energii cieplnej. W 1958 r. Elektrownia Białystok została przekształcona w elektrociepłownię. Istniejące w elektrowni urządzenia zostały przystosowane do pracy w kogeneracji. Z elektrowni

rozpoczęto dostawę pary na cele technologiczne Zakładu Przemysłu Włókienniczego, a następnie gorącą wodę na potrzeby centralnego ogrzewania. Od 1960 r. w Elektrociepłowni Białystok energia elektryczna wytwarzana była wyłącznie na potrzeby energii cieplnej. W związku z tym, że zapotrzebowanie na energię ciepłą szybko rosło, w 1965 r. rozpoczęta została budowa nowej elektrociepłowni pod nazwą EC II, która od 1968 r. dostarczała ciepło mieszkańcom Białegostoku.

Celem pozyskania wykwalifikowanej kadry w 1966 r. utworzono przy zakładzie Zasadniczą Szkołę Zawodową. Uczniowie zdobywali doświadczenie jako młodzi energetycy, a po jej ukończeniu kontynuowali pracę jako mechanicy maszyn i urządzeń energetycznych w elektrociepłowni oraz jako elektromonterzy w Zakładzie Wykonawstwa Sieci Elektrycznych. Pracując często kontynuowali naukę w powstałym w 1971 r. Technikum Energetycznym dla Pracujących.

Kolejne lata, to systematyczne rozrastanie się sieci linii 110 kV. W 1979 r. czynnych było ponad 30 stacji 110 kV, m.in. w Sokółce, Augustowie, Suwałkach, Gołdapi, Olecku, Ełku, Kolnie, Łomży, Zambrowie, Wysokiem Mazowieckim, Siemiatyczach, Bielsku Podlaskim i Hajnówce.

Intensywna działalność związana m.in. z rozbudową sieci i budową EC II wymagała ogromnych nakładów finan-

sowych, jak również wielu urządzeń i skomplikowanej aparatury. Stosowano innowacyjne rozwiązania, które miały na celu dostawę energii elektrycznej do najdalej położonych regionów oraz zwiększenie pewności dostaw i poprawę parametrów. W 1984 r. uruchomiona została linia 220 kV z Ostrołki do miejscowości Nowa Wieś koło Ełku.

W 1989 r. zakład stał się samodzielnym przedsiębiorstwem państwowym. Natomiast 1 stycznia 1991 r. EC II wydzieliła się z Zakładu Energetycznego Białystok i stała się niezależnym podmiotem.

W 1993 r. uruchomiona została linia 400kV relacji stacja „Miłosna” - nowobudowana stacja 400 kV „Narew” w Turzośni Kościelnej koło Białegostoku, dzięki czemu zwiększona została pewność zasilania układu sieci wysokich napięć na północno-wschodnim terenie kraju. Wówczas dla tej inwestycji ZEB Przedsiębiorstwo Państwowe pełnił funkcje inwestora zastępczego dla spółki PSE S.A.

Pierwsze niemal dwie dekady XXI wieku to niesamowity rozwój energetyki białostockiej.

1 lipca 2007 roku nastąpiły zmiany w funkcjonowaniu sektora elektroenergetycznego,



Monterzy na drabinie przy pracy na ul. Kilińskiego

wynikające z realizacji przepisów Prawa energetycznego. Nastąpił prawny unbundling (rozdzielenie od siebie działalności w obrębie przesyłania i dystrybucji energii od wytwarzania i sprzedaży tej energii do odbiorców końcowych) na poziomie dystrybucji - Prezes Urzędu Regulacji Energetyki wyznaczył wówczas Operatorów Systemów Dystrybucyjnych. Decyzją z dnia 31 sierpnia 2010 roku znak DPE-4711-18(3)/19029/2010/MW Prezes Urzędu Regulacji Energetyki wyznaczył Spółkę PGE Dystrybucja SA Operatorem Systemu Dystrybucyjnego na obszarze działania Grupy Kapitałowej PGE S.A. PGE Dystrybucja S.A. dokładnie dnia 1 września 2010 rozpoczęła swoją działalność operatorską. Spółka jako OSD powstała w wyniku konsolidacji ośmiu spółek pełniących



linia 110kV

funkcję lokalnych operatorów systemów dystrybucyjnych, na obszarze działania Grupy Kapitałowej PGE, obecnie oddziałów terenowych spółki PGE Dystrybucja SA.

Obecny kształt Oddziału Białystok to efekt przeprowadzonej w latach 2005-2012 kompleksowej restrukturyzacji w firmie, polegającej na centralizacji służb ruchowych (2005 r.), konsolidacji rejonów energetycznych – z 11 powstało 6 (2008 r.) oraz konsolidacji posterunków energetycznych – z 69 ostatecznie powstało 25 (2012 r.). Obecnie Oddział Białystok ma powierzchnię wielko-

ści 27 210 km². Posiada 43 364 km linii, w tym 1 498 km linii WN, 19 401 km linii SN, 22 465 km linii nN, z czego 35 017 km napowietrzne WN, SN, nN, natomiast 8 347 km linie kablowe. W Oddziale Białystok jest 15 045 stacji, w tym 60 stacji WN/SN oraz 14 985 stacji SN/nN. Obsługuje ponad 721 tys. odbiorców, w tym 42 tys. klientów TPA. PGE Dystrybucja Oddział Białystok posiada też około 24 tys. punktów świetlnych, czyli popularnie mówiąc – latarni miejskich i gminnych. Natomiast na zadania inwestycyjne na sieci, zrealizowane w 2019 roku, wydano blisko 300 mln zł.

Początek XXI wieku to szereg inwestycji w infrastrukturę energetyczną Oddziału Białystok. Potrzeba umiejscowienia obiektów służących dystrybucji energii elektrycznej w bardzo zurbanizowanych, gęsto zaludnionych obszarach, przy jednoczesnym zachowaniu estetyki krajobrazu, wymuszała stosowanie przez Oddział nowych, kompaktowych rozwiązań urządzeń elektroenergetycznych. Przykładem realizacji takich zasad jest budowa stacji WN/SN z rozdzielnicami 110 kV wykonanymi w technologii GIS (ang. Gas Insulated Switchgear) w których jako me-



Farma wiatrowa Wronki

dium izolacyjne stosuje się gaz o specjalnie dobranych parametrach (najczęściej jest to sześćfluorek siarki SF₆), takich jak m.in. RPZ 6 i RPZ 11 w Białymstoku. Przy inwestycji związanej z budową nowej stacji 110/15 kV nasi pracownicy wraz z wykonawcą uczestniczyli w uruchomieniu pierwszej polskiej rozdzielniczy w technologii GIS. Dodatkowo, jednymi z ważniejszych



Brygada wspólnie

inwestycji zrealizowanych w Oddziale Białystok w ciągu ostatnich 20 lat były m.in.: budowa nowych stacji WN „Orla” stacji WN/SN „Banie Mazurskie”, „Milejczyce”, kompleksowa modernizacja stacji systemowych „Elk1”, „Hańcza”, „GPZ1 Białystok”, stacji dwusystemowej w technologii GIS „Kolno”, modernizacja wielu innych obiektów stacyjnych, budowa linii WN Gołdap-Olecko, modernizacja wielu odcinków linii WN, dostosowując je do nowych zwiększonych obciążeń. Wybudowano oraz zmodernizowano nasze urządzenia do przyłączenia dużych kilkudziesięciomegawatowych farm wiatrowych (łącznie sześć lokalizacji). Przyłączono dziesiątki obiektów OZE do sieci średnich napięć, głównie farmy fotowoltaiczne

i biogazownie. Ponadto, do sieci Oddziału Białystok jest przyłączonych 8 539 mikroinstalacji, co o łącznej mocy zainstalowanej w tych źródłach wynoszącej 62,594

MW. Sieci niskich i średnich napięć od ponad 20 lat są budowane i modernizowane w wykorzystaniem przewodów izolowanych, przez co znacznie zwiększono ich niezawodność i bezpieczeństwo. W sieciach średnich napięć zainstalowano ponad

2 tys. punktów rozłącznikowych sterowanych zdalnie, które wspomagają przy lokalizacji uszkodzeń oraz znacznie skracając czas przerw w dostawach energii elektrycznej. Zmodernizowano system dyspozytorski SCADA osiągając najwyższe standardy europejskie w tym zakresie.

Przed Spółką kolejne lata wyzwania, ciężkiej pracy, która przyniesie wspólnie korzyści w postaci dalszego rozwoju infrastruktury elektroenergetycznej, a co za tym idzie rozwój całego regionu.

*PGE Dystrybucja S.A.
Oddział Białystok*



Budynek elektrowni wspólnie

KILKA SŁÓW O ELMO

ELMO, obecne na rynku budownictwa elektroenergetycznego od 30 lat, ma bogate doświadczenie w projektowaniu i wykonawstwie sieci elektroenergetycznych. Oferuje budowę i przebudowę linii elektroenergetycznych napowietrznych i kablowych o napięciach

znamionowych do 400 kV, budowę stacji transformatorowych wszystkich typów, GPZ, budowę oświetlenia ulic i placów oraz budowę lub modernizację układów zasilania elektroenergetycznego dowolnych obiektów budowlanych. Spółka ma również uprawnienia i spo-



ry dorobek w obszarze sektora kolejowego – z powodzeniem realizuje roboty elektroenergetyczne, towarzyszące budowie linii kolejowych.



Budowa linii wysokiego napięcia 110 kV, relacja Adamowo-Siemiatycze (PGE Dystrybucja SA)



Modernizacja stacji 110/15 kV w Hajnówce
(PGE Dystrybucja SA)



Rozdzielnica średniego napięcia w GPZ Łęczyca
(Energ-Operator SA)

W skład brygad robót sieciowych wchodzi wyspecjalizowani monterzy, w tym pracownicy przeszkoleni do wykonywania prac pod napięciem. Kadra ELMO zdobywa cenne doświadczenie realizując inwestycje energetyczne na terenie całej Polski. Spółka na bieżąco śledzi rozwój najnowszych technologii i wybiera optymalne rozwiązania dla swych klientów. Nowoczesne, stale modernizowane zaplecze techniczne oraz potencjał kadrowy Spółki gwa-

rantuje wysoki poziom jakościowy usług i ich szybką realizację. Kompleksowość oferty polega m.in. na oferowaniu robót wykonawczych w połączeniu z projektowymi. Pracownię projektową ELMO – wyposażoną w najnowocześniejszy sprzęt do kreślenia, skanowania i wydruków wielkoformatowych – tworzą doświadczeni inżynierowie, posiadający stosowne uprawnienia do projektowania sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych, elektroenergetycz-

nych. W ramach pracowni działa też biuro prawne, dzielnie pokonujące przeszkody formalno-prawne, dotyczące zarówno rozpoczęcia, jak i etapu finalizowania realizowanych inwestycji.

ELMO S.A.

Żelków Kolonia,
ul. Akacyjowa 1,
08-110 Siedlce,
e-mail: elmo@elmo.com.pl
www.elmo.com.pl
tel. +48 (25) 643-60-75

ŻYCZENIA

Z okazji Dnia Energetyka, życzenia zawodowych sukcesów, zdrowia, bezpiecznej i dającej moc satysfakcji pracy, niewyczerpanych pokładów pozytywnej energii – aby nieustannie rozświetlała ona Wasze życie zawodowe i rodzinne – wszystkim pracownikom sektora energetycznego składają Przewodniczący Rady Nadzorczej i Zarząd ELMO S.A.



Przewodniczący Rady Nadzorczej
Zdzisław Sawicki



Prezes Zarządu Robert
Mroczyński



Wiceprezes Zarządu
Zbigniew Ługowski

Z życia Energetyków

Z ŻYCIA KSE „NAZARET” ODDZIAŁ TERENOWY GORZÓW WLKP. I GORZOWSKICH ENERGETYKÓW

Oddział Terenowy w Gorzowie Wlkp. Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „NAZARET” organizował zadania zaplanowane w 2020 r. oraz uczestniczył w innych, których myślą przewodnią jest kultywowanie katolickiej wiary w środowisku pracy energetyków. Dużym wsparciem w ich organizacji jest dla nas NSZZ „Solidarność” ENEA w Gorzowie Wlkp.



Po raz drugi w dniach (22-23) czerwca zorganizowaliśmy dwudniową pielgrzymkę rowerową do Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie. Pielgrzymka odbyła się w Roku Jubileuszowym dla Rokitna (350 rocznica obecności Cu-



downego Obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej w Sanktuarium w Rokitnie (1669-2019). Ci którzy z różnych powodów nie mogli jechać rowerem również uczestniczyli w pielgrzymce. Podczas pobytu w Sanktuarium w Rokitnie był czas dla ducha - wspólny różaniec, uczestnictwo we Mszy Świętej, adoracja Cudownego Obrazu oraz coś dla ciała- ognisko, pieczenie kiełbasek oraz spożywanie specjałów przywiezionych przez uczestników pielgrzymki. W części integracyjnej przy ognisku, pięknym koncertem na gitarze wykazał się nasz kolega „Człowiek Orkiestra” Eugeniusz Kaczmarek. W spotkaniu uczestniczyli księża: Duszpasterz Gorzow-

skich Energetyków Jarosław Zagozda oraz Proboszcz Parafii Katedralnej z Gorzowa Ks. Prałat Zbigniew Kobus.

Komisja Podzakładowa NSZZ Solidarność ENEA Gorzów Wlkp., jak co roku zorganizowała w dniach (14-18) sierpnia, dla energetyków gorzowskich pielgrzymkę do Częstochowy, włączając się też w organizację Ogólnopolskiej Pielgrzymki Energetyków. Gorzowscy energetycy tegoroczną pielgrzymkę rozpoczęli po błogosławieństwie udzielonym przez Ks. Andrzeja z Parafii p.w. Najświętszego Zbawiciela w Gorzowie Wlkp. i odbyli ją szlakiem Patrona NSZZ Solidarność Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki w 35 rocznicę jego męczeńskiej



śmierci. Po drodze odwiedzili wiele świętych miejsc, bardzo ważnych z punktu widzenia historii Polski, w tym Sanktuarium Maryjne w Gietrzwałdzie i Kościół Polskich Braci Męczenników (miejsce ostatniej mszy bł. ks. Jerzego Popiełuszki). Zobaczyli też Zaporę Włocławek na Wiśle - miejsce śmierci J. Popiełuszki, gdzie oddali hołd oraz zapalili znicze w tym tragicznym miejscu. Uczestniczyli we mszy świętej w Katedrze Św. Jana w Toruniu. Poznali też Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i Św. Jana Pawła II.

Na pielgrzymkowej trasie była też Warszawa gdzie mogli zobaczyć Świątynię Opatrzności Bożej z Panteonem Wielkich Polaków z relikwiami wielkich Polaków (w tym również J. Popiełuszki). W Parafii pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki wystawili wartę honorową przed grobem naszego patrona oraz zwiedzili Muzeum J. Popiełuszki, znajdujące się w sanktuarium przy parafii. Przewodnikiem po muzeum był Dariusz Starcko działacz solidarności, również tej podziemnej-osoba represjonowana, która bezpośrednio współpracowała z Ks. Jerzym. Jego



narracja oraz wspomnienia sprawiły, że w wielu oczach podczas zwiedzania muzeum pojawiły się łzy wzruszenia. W drodze do Częstochowy nie można było ominąć Niepokalanowa z klasztorem franciszkanów, założonym przez Patrona Energetyków Ojca M. M. Kolbego. Pokrzepieni modlitwą w godzinach popołudniowych dotarli do Częstochowy i dołączyli do XXXIV Ogólnopolskiej Pielgrzymki Energetyków na Jasną Górę gdzie aktywnie w niej uczestniczyli we wszystkich punktach programowych. Jak co roku NSZZ Solidarność ENEA Gorzów Wlkp., reprezentował poczet sztandarowy. Uczestnicy pielgrzymki gorzowskich energetyków złożyli ofiarę pieniężną na Dar Ołtarza, z przeznaczeniem na odbudowę Gorzowskiej Katedry.

Już po raz 24 w dniu 8 września odbyła się Msza Święta w intencji byłych i obecnych pracowników energetyki gorzowskiej. Zgodnie z wieloletnią tradycją energetycy pielgrzymują po gorzowskich parafiach. Tegoroczne modlitewne spotkanie odbyło się w Parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Chodkiewicza w Gorzowie Wlkp. W dniu naszej Mszy Parafia obchodziła 35 rocznicę jej powstania. Uroczystej liturgii przewodniczył Ks. bp Adam Dyczkowski. Msza Święta wpięła się w tegoroczne obchody Dnia Energetyka. Czynnici



uczestniczyli w niej byli i obecni Pracownicy Energetyki, delegacja Gorzowskiego SEP-u oraz przedstawiciele NSZZ Solidarność Enea Gorzów Wlkp.,

z poczem sztandarowym na czele. Po Mszy „starzy dobrzy znajomi” spotkali się pod kościołem i powspominali czasy, kiedy wspólnie pracowali dla

dobra Gorzowskiej Energetyki. Spotkanie zakończyło pamiątkowe zdjęcie Energetyków.

Zarząd Oddziału Terenowego w Gorzowie Wlkp. Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „NAZARET” w dniu 18 listopada zorganizował Mszę Świętą Wypominkową w Kościele pw. Chrystusa Króla w Gorzowie Wlkp. Jak jest napisane w Piśmie Świętym „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”. Każdego dnia przemijamy i zbliżamy się do kresu naszej ziemskiej pielgrzymki. O tych prawdach często zapominamy w codziennej gonitwie. Boleśnie przypominamy sobie o tym dopiero w przypadku śmierci bliskiej osoby. Wtedy przychodzi chwila zadumy nad tym co jest naprawdę ważne w życiu. Między innymi dlatego warto raz w roku przypomnieć sobie koleżanki i kolegów, którzy kiedyś z nami pracowali a zakończyli już ziemski żywot. Dlatego tak cenna jest





tradycja Energetycznych Zadu-
szek. Podczas wspólnej modli-
twy przypomniemy sobie wszyst-
kie zmarłe osoby z, którymi dane
nam było pracować. We Mszy
Świętej uczestniczyli przedsta-
wicieli Dyrekcji, pracownicy
i emeryci oraz poczty sztanda-
rowe z Oddziału Dystrybucji Go-
rów, Dyrekcji Elektrociepłowni
Gorzów Wlkp. Stowarzyszenia
Elektryków Polski i Technikum
Elektrycznego z Gorzowa Wlkp.
Eucharystii przewodniczył Dus-
pasterz Gorzowskich Energe-
tyków ks. Jarosław Zagozda w
koncelebrze z Proboszczem
tutejszej Parafii Jerzym Pia-
seckim. Ksiądz Piasecki przed

Mszą serdecznie podziękował
za kultywowanie tradycji zapo-
czątkowanej przez obecnego
Biskupa, Ordynariusza Diecezji
Zielonogórsko-Gorzowskiej, Ta-
deusza Lityńskiego (10 lat temu
był Proboszczem tej Parafii)
i przekazał również pozdrowie-
nia od Ks. Biskupa. Po Liturgii
w wypominkach z imienia i na-
zwiska wspomniano zmarłych
pracowników z w/w firm. Lista
zmarłych co roku się zwiększa
i zmusza nas do refleksji i wnio-
sków, że dzieli nas tylko czas.

Po uroczystościach w ko-
ściele, dzięki sponsorom
i gościnności Dyrekcji Go-
rówskiego „Elektryka” w

budynku szkoły przy ul. Gro-
bla 68/A przy herbacie, kawie
i ciście można było powspo-
minać zmarłe osoby.

W dniu 19 grudnia we
współpracy z Dyrekcją Od-
działu Enea Operator, już po
raz dwudziesty pierwszy by-
liśmy organizatorami przed-
świątecznego spotkania
z Biskupem Adamem Dycz-
kowskim. Tegoroczne spo-
tkanie odbyło się Ośrodku
Szkoleniowym w Zdroisku.
Obowiązki gospodarza pełnił
Dyrektor OD Gorzów Edward
Bułkowski. Wśród zaproszo-
nych gości obecni byli mie-
dzy innymi: były Dyrektor
OD Gorzów- Henryk Szalek,
Prezes Stowarzyszenia Elek-
tryków Polskich z Gorzowa
Wlkp.-Eugeniusz Kaczmarek,
Dyrektor Zespołu Szkół Elek-
trycznych z Gorzowa Wlkp.
-Stanisław Jodko. Przewod-
niczący NSZZ Solidarność
Enea Gorzów Wlkp.-Krzysz-
tof Gonerski. Jak zwykle przy
takich okazjach był opłatek,
potrawy wigilijne, życzenia
oraz wspólne śpiewanie kolęd
przy akompaniamencie gitary
na której grał ks. Biskup.
Zebrani pamiętali też
o zbliżających się imie-
ninach Biskupa Adama.
Były prezenty, życzenia
oraz tradycyjne STO LAT.

Opracowanie:

Krzysztof Gonerski i

Czesław Szablewski

Fotografie:

Krzysztof Gonerski



KUNÓW



„Niech piękno świątyni parafialnej i zawarta w niej ofiarność ludzkiego serca obudzi w Tobie szacunek do niej i wzniesie Twoje serce ku Bogu – Dawcy wszelkiego dobra.”

*Szanowni Parafianie,
Mieszkańcy, Przyjaciele!*

Rys historyczny kościoła

Parafia w Kunowie została założona już w 1281 roku. Pierwszy kościół był drewniany. Patronem parafii został św. Władysław - król węgierski. Pierwotną świątynię rozebrano w 1625 roku i rozpoczęto budowę nowego kościoła z kamienia



kunowskiego. Fundatorem był pierwszy proboszcz ks. Szymon Koch, który został pochowany w kryptach kościelnych. Świątynię konsekrował biskup Zygmunt Czyżowski w 1656r. Jest to kościół trójnawowy z sześcioma ołtarzami.



mi. W ołtarzu głównym znajdują się figury św. Wojciecha i św. Stanisława, wykonane w 1867 roku przez miejscowego rzeźbiarza Antoniego



Kłosińskiego. Przy kościele stoi wieża kościelna, a wokół stacje drogi krzyżowej i cmentarz parafialny.

Co chcemy zrobić

Kościół, dzwonnica, cmentarz, ogrodzenie, brama główna i ogrodzenie boczne, są



wpisane do rejestru zabytków województwa świętokrzyskiego i służyły naszym przodkom przez wieki. Dzisiaj wymagają gruntownej renowacji, prowadzonej pod okiem Konserwatora Zabytków. Potrzebna jest pilna wymiana dachu kościoła, remont elewacji wewnętrznej i zewnętrznej, nawierzchni ciągów pieszych i ogrodzenia kościoła. My - chrześcijanie, katolicy, parafianie, mieszkańcy



i wszyscy ludzie dobrego serca, musimy wziąć dziś sprawy w swoje ręce, abyśmy mogli zostawić przyszłym pokoleniom nie zmarnowany dobytek, przez naszych przodków stawiany. Wyobraźmy sobie dziś, jak pięknie będzie do odnowionej świątyni zaprosić gości na uroczystości takie jak: koncerty, jasełka, chrzciny, komunie, bierzmowania, śluby, a nawet i pogrzeby. I z dumą móc powiedzieć - oto i moje dzieło!

O Stowarzyszeniu

Stowarzyszenie na rzecz renowacji kościoła i zabytków w Kunowie, zostało założone w marcu 2020 roku, przez grupę założycielską 16-stu osób. Stowarzyszenie jest organizacją NON-PROFIT, co oznacza, że wszyscy jego założyciele i członkowie pracują społecznie, pro bono, bez wynagrodzeń i zysków. Zarząd 5-osobo-

wy to: Krystyna Gawryjolek, Leszek Skóra, Małgorzata Ronduda, Janusz Sternik, Wiesław Smulczyński.

Komisja Rewizyjna 3- osobowa to: Małgorzata Lasocka, Małgorzata Kowalska, Barbara Domagała.



Członkiem Stowarzyszenia może zostać każdy, zapisując się poprzez Deklarację

Członkowską i zgodnie ze Statutem, regularnie opłacać składkę członkowską w kwocie 5 zł miesięcznie z okresem rozliczeniowym do końca każdego roku kalendarzowego. Każdy członek stowarzyszenia ma prawo brać czynny udział w zebraniach. Remont świątyni może również wesprzeć każdy, kto nie jest członkiem stowarzyszenia, wpłacając na konto stowarzyszenia dowolną kwotę, wpisując w tytule przelewu - darowizna na cele kultu religijnego.

Stowarzyszenie podjęło się wielkiego dzieła odnowy kunowskiej świątyni – perły ziemi świętokrzyskiej. Aby sprostać temu zadaniu potrzebna jest pomoc wszystkich ludzi dobrej woli i serca.

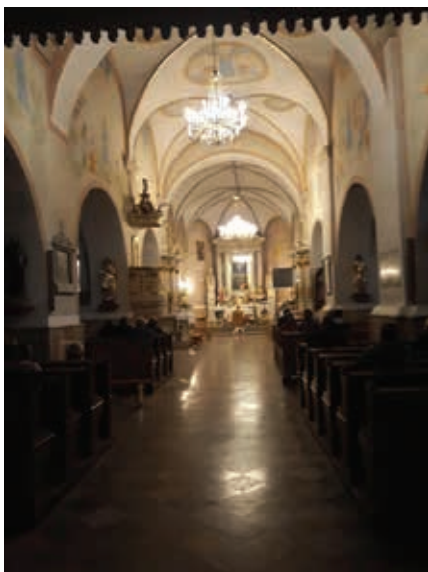
Chronologiczny plan działania Stowarzyszenia

Aby zrealizować zamierzony końcowy cel musimy zacząć od wkładu z własnych środków finansowych nas wszystkich. Działanie stowarzyszenia jest wieloetapowe i rozłożone w czasie. Chronologiczny plan działania jest następujący:

1. Promowanie działalności stowarzyszenia poprzez ulotki, plakaty, wywiady w radiu, prasie, informacje na stronie internetowej stowarzyszenia na facebook-u.

2. Zaangażowanie w przedsięwzięcie władz lokalnych, radnych, posłów, senatorów.

3. Zaproszenie w szeregi stowarzyszenia ludzi, którzy mają wiedzę i doświadczenie.



4. Zbiórka funduszy– indywidualne wpłaty na konto stowarzyszenia od ludzi dobrej woli, jako darowizna na cele kultu religijnego.

5. Skarbonka w kościele parafialnym - ofiary z przeznaczeniem na remont kościoła i zabytków.

6. Wystosowanie do przedsiębiorstw, firm, instytucji pisma z prośbą o rozważenie możliwości przeznaczenia dotacji na renowację kościoła i zabytków.

7. Zlecenie wykonania dokumentacji projektowo-budowlanej, dotyczącej zakresu



wykonywanych prac remontowych oraz zatwierdzenie jej przez Konserwatora Zabytków.

8. Składanie wniosków o fundusze unijne i państwowe do: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach, Gminnego Programu Ochrony Zabytków Powiatu Ostrowieckiego, Centrum Usług Wspólnych: Fundusze Europejskie Małopolska Tarnów i innych.

Aby pozyskać dotację z jakiegokolwiek instytucji, konieczne jest posiadanie wkładu własnego. Środki finansowe na renowację obiektów zabytkowych przekazywane są często w formie refundacji, czyli aby je otrzymać, należy najpierw wykonać roboty i zapłacić faktury, a potem dopiero można uzyskać zwrot kosztów. Stąd wynika decyzja o wcześniejszym rozpoczęciu zbiórki funduszy. Takie rozwiązanie pozwoli łatwiej planować etapy remontu. Nie posiadając odpowiednich środków finansowych, nikt nie podejmie się zlecenia robót, aby nie dopuścić do zadłużenia czy utraty płynności finansowej.

Podsumowanie

O postępach w działaniach będziemy Państwa informować poprzez ogłoszenia w kościele, w gablotach, telefonicznie, poprzez stronę internetową stowarzyszenia na facebook-u.

Członkowie Stowarzyszenia mogą zapoznawać się

z informacjami na walnych zebraniach stowarzyszenia.

Stowarzyszenie wspiera swoim doświadczeniem, wiedzą i działaniami - obecny proboszcz parafii św. Władysława w Kunowie, ksiądz kanonik mgr Jerzy Ejchler.

Ufamy, że jeśli 400 lat temu, naszym przodkom udało się wybudować kościół, to i my będziemy w stanie wykonać remont i zachować piękno świątyni na chwałę Bogu i dla przyszłych pokoleń! Niech każdy oceni w swoim sumieniu, co może zrobić, aby wspomóc renowację kościoła św. Władysława w Kunowie. Jesteśmy wszyscy odpowiedzialni za naszą świątynię - dzisiaj! Zostawmy ją dla naszych dzieci, wnuków i prawnuków okazałą i piękną.

Niech nasze plany i działania będą zgodne z wolą Boga Najwyższego! Szczęść Boże!

oprac. Krystyna Gawryjolek

Stowarzyszenie na rzecz renowacji kościoła i zabytków w Kunowie.

ul. Osiedle Dziewulskiego 4/9, Kunów 27-415

NIP 6612379531 REGON 385748154

KRS 0000833186

Bank Spółdzielczy oddział Ostrowiec Świętokrzyski

Nr konta 78 8507 0004 2001 0006 9690 0001

Tytuł przelewu: Darowizna na cele kultu religijnego.

„MIŁOŚĆ W CZASACH PANDEMII”

Narzeczeni, którzy zaplanowali uroczystości ślubne na 2020 rok musieli zmierzyć się z ograniczeniami wynikającymi z ogłoszenia stanu pandemii. W sobotę 20.06.2020r. przedstawiciele KSE „NAZARET” wzięli udział w uroczystości zawarcia sakramentu małżeństwa przez Kasię i Dawida - członków naszego Stowarzyszenia. Uroczystość miała miejsce w Bazylice oo. Bernardynów w Rzeszowie, mszy świętej przewodniczył gwardian Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej o. Rafał Klimas OFM, homilię wygłosił Krajowy Duszpasterz Energetyków ks. dr inż. Sławomir Zyga w koncelebrze był też o. Anastazy Popiel OFM.

Mimo ograniczeń i niemożności spotkania weselnego młodzieńcy nie zrezygnowali z tego co najważniejsze w tym dniu - sakramentu. W pierwszą rocznicę planują odnowienie.



Przed bazyliką oo. Bernardynów w Rzeszowie (po ślubie)

Refleksja:

Celem małżeństwa (jako wspólnej drogi do świętości) jest budowanie jedności małżonków, na wzór komunii Trójcy Świętej (Wojtyła). Mężczyzna i kobieta stają się jednym (ECHAD) ciałem. (Rdz 2,24) - dwie osoby mogą więc stanowić JEDNO.

Jezus, Maryja i Józef jako herosi życia rodzinnego są oczywiście dla nas wzorem do naśladowania. Jakby to było pięknie, gdyby w każdym domu wszyscy kochali się tak, jak Oni. Jak się zabrać do wykonania właściwego podłoża dla własnego rysunku Jezusa, Maryi i Józefa? Chodzi o czas, który musi upłynąć, zanim staniemy się rodziną. Mądre miłości są cierpliwe. Miłości, które zwykliśmy nazywać głupimi wręcz przeciwnie. Zdumiewa wiara w miłość, którą szczególnie dobitnie podkreślają pary żyjące bez ślubu. Ich bogiem miłość, a to Bóg jest miłością. Ta z pozoru niewielka różnica zmienia wszystko. Ona decyduje o tym, co malujemy na pokrzywionych deskach ludzkich relacji. Czy to będzie ikona świętej rodziny? Tego życzymy Kasi i Dawidowi.

Opisał co widział - Marian Zarosa

ZNANI LUDZIE ZWIĄZANI Z PODKARPACIEM



JAN SZCZEPANIK (1872-1926) – wybitny wynalazca, autor ponad 50 wynalazków. W czasie w którym żył, nazywany był „Polskim Edisonem”, „Galicyjskim geniuszem”. Po zostawił po sobie wielki dorobek, jego wynalazki zaliczane są do odkryć, które zmieniły świat. Wiele z jego projektów używa się w obecnych czasach. **Swoim życiem i niezwykłymi osiągnięciami technicznymi zasłużył na pamięć rodaków. Pragnę przypomnieć tę postać.**

Wiek XIX i początek XX to czas wielkich wynalazków. 13 czerwca 1872 roku w Rudnikach koło Mościsk w ówczesnej ziemi przemyskiej (obecnie Ukraina), przyszedł na świat **Jan Szczepanik**, jako nieślubny syn Marianny Szczepanik, niepiśmiennej służącej, w domu należącym do swojego wujka Ludwika. Po wyjściu matki za mąż, przebywał krótko u swoich dziadków, Stanisława Szczepanika i Katarzyny z domu Wilk, rolników ze wsi **Zręcin koło Krosna**. Następnie jego wychowaniem zajęła się młodsza siostra matki Salomea, późniejsza żona Wawrzyńca Gradowicza-woźnego w starostwie powiatowym w Kro-

śnie. W Krośnie Jan Szczepanik ukończył szkołę powszechną (zwaną elementarną). Następnie kontynuował naukę w Gimnazjum w **Jaśle**. Tam już dostrzeżono jego uzdolnienia z dziedziny matematyki i fizyki. Po jego ukończeniu studiował w Seminarium Nauczycielskim w **Krakowie**. Ukończył je w 1891r., powrócił na Podkarpacie i rozpoczął praktykę nauczyciela ludowego. Najpierw w szkole powszechnej w **Bączalu Dolnym** koło Jasła, następnie w **Potoku koło Jedlicza, Lubatówce koło Iwonicza Zdroju i Korczyni koło Krosna**. Oddawał się pracy nauczyciela z wielkim zaangażowaniem. Często prowadził zajęcia w sposób nietypowy, uczył dzieci majsterkowania, budował z nimi lokomotywy, wagoniki, mosty i domy. W tym czasie, na terenie krośnieńskiego, rozwijało się bardzo intensywnie, tkactwo. W **Korczyni** działało Stowarzyszenie Tkaczy. Szczepanik miał tam możliwość zapoznania się zarówno z urządzeniami tkackimi, jak i ciężką i żmudną pracą rzemieślników. Znalazło to później swoje odbicie w jego pracach wynalazczych.

W tym czasie, w okolicach Jasła i Krosna, działał Ignacy Łukasiewicz – wynalazca lampy naftowej, pionier przemysłu naftowego w Europie. Młody Szczepanik zafascynowany był jego osiągnięciami i rozgłosem, pragnął iść w jego ślady i zmieniać świat na lepszy.

W roku 1896 wyjechał do **Krakowa**, gdzie miał się rozmaitych zajęć. Następnie zatrudnił się w „Magazynie aparatów fotograficznych” Ludwika Kleinberga. Tam poznawał budowę ówczesnych aparatów oraz przyborów fotogra-

ficznych, zaczął przeprowadzać różne doświadczenia techniczne, a także intensywnie się uczyć. Wykształcenie techniczne zdobywał sam, ucząc się mechaniki, elektroniki optyki i fotochemii. Ich znajomość wykorzystał później w swych wynalazkach. W Krakowie zetknął się ze środowiskiem naukowym i nawiązał ważne znajomości z Kazimierzem Przerwą-Tetmajerem, Gabriellą Zapolską, prof. Romanem Zawilińskim. Właściciel sklepu fotograficznego - Ludwik Kleinberg, doceniając jego talent do techniki, zgodził się finansować wdrażanie jego wynalazków. Pierwszy z nich dotyczył dziedziny dobrze przez Szczepanika poznanej w Korczyni – tkactwa.

W 1896 r. opracował rozwiązanie dla przemysłu włókienniczego - nowej **metody produkowania tkanin wzorzystych**, a w szczególności obrazów tkanych. Można powiedzieć, że zrewolucjonizował ten przemysł. Zastosował metodę fotograficzno-elektryczną i stworzył oryginalny system automatycznego tkania gobelinów (a w szczególności obrazów uzyskiwanych przez tkanie).

W roku 1898 Szczepanik wyjechał do **Wiednia**. Jego pracodawca z Krakowa założył w Wiedniu spółkę Société des Investitions Jan Szczepanik et Cie – mającą realizować projekty Szczepanika. Uruchomili wówczas wytwórnię szablonów do tkania gobelinów metodą opracowaną przez Szczepanika.

Wynalazek Szczepanika wzbudził żywe zainteresowanie na całym świecie, gdyż znacznie skracał i upraszczał proces produkcji tkanin, a także znacznie obniżał ich koszt. Sam wynalazca, jako 24-latek uzyskał

też światową sławę i niemały majątek. Nazwisko Szczepanika w świadomości społecznej utrwały miniatury gobelinów rozpowszechniane na kartkach pocztowych. Wielki amerykański pisarz i podróżnik Mark Twain usiłował kupić prawa do jego patentu. Nie doszło jednak do transakcji, ale Twain i Szczepanik zaprzyjaźnili się. Twain poświęcił Szczepanikowi dwa opowiadania, a Szczepanik wykonał dla niego gobelin z portretem pisarza. Osiągnięcia wynalazcy docenił również Cesarz Franciszek Józef (Galicja była pod zaborem austriackim) i zwolnił Szczepanika, w drodze wyjątku, z służby wojskowej.

W 1897 r. więc na długo przed powstaniem telewizji, Szczepanik opatentował w Wielkiej Brytanii „**aparatus reprodukcji obrazów na odległość za pośrednictwem elektryczności**”, **telektroskop (czyli – telewizor)**. Urządzenie to umożliwiało przesyłanie ruchomego, kolorowego obrazu, a także dźwięku. Nadajnik rozbił obraz na drobne punkty, a później drogą elektryczną, przekazywał sygnał do odbiornika. Tam punkty były zbierane w pełny obraz. Dźwięk przesyłany był do słuchawek, poprzez mikrofon. Był to niezwykle nowatorski, wręcz futurystyczny pomysł. Telektroskop, jako protoplasta dzisiejszej telewizji, odpowiadał głównym założeniom i zasadom współczesnych urządzeń telewizyjnych. Odegrał on istotną rolę w historii powstania tego środka przekazu, Można zatem uznać naszego rodaka za jednego z „ojców” telewizji. Niestety, ówczesny stan techniki oraz wysokie koszty finansowania spowodowały, że mimo ogromnego zainteresowania mediów, projekt ten nie został wprowadzony do

produkcji na skalę przemysłową. Dla wielu, koncepcja przesyłania obrazu na odległość była też zbyt wielką abstrakcją.

W 1900 r. Szczepanik dostał jednak wezwanie do odbycia służby wojskowej w **Przemysłu**. W tym czasie w Europie było wiele zamachów bombowych. Młody wynalazca, wymyślił tam tkaninę, która została później wykorzystana do skonstruowania kamizelki kuloodpornej. Był to materiał jedwabny o specjalnym splocie i grubości, który chronił przed atakami bronią palną i sieczną. Jego wynalazek, wpłynął na bieg historii, bo jego tkanina ocalała najprawdopodobniej życie króla hiszpańskiego Alfonsa XIII, na którego przygotowano zamach bombowy. Z wdzięczności za to król przyznał Szczepanikowi „Order Izabeli Katolickiej”. Nadanie tego orderu łączyło się z przyznaniem szlachectwa osobistego. Te zaszczyty były jednym z dowodów europejskiej sławy młodego Polaka. Tym wynalazkiem zainteresował się również car rosyjski Mikołaj II. Mikołaj II odznaczył wynalazcę orderem św. Anny. Jednakże Jan Szczepanik, ze względów patriotycznych, odmówił przyjęcia orderu.

W **Przemysłu** Szczepanik zapoznał swoją przyszłą żonę

Wandę z Dzikowskich. W roku 1901 wybranka Jana Szczepanika przeniosła się z rodziną do **Tarnowa**, w którym jej ojciec otrzymał posadę lekarza powiatowego. Młodzi pobrali się i po ślubie w 1902 roku, zamieszkali w **Wiedniu**. W czasie „wiedeńskim” trwającym 4 lata urodził się ich pierwszy syn – Andrzejek. Promowanie wynalazków tkackich Szczepanika przebiegało tymczasem z niepowodzeniami, w związku z czym wynalazca popadł w tarapaty finansowe i musiał opuścić w 1906 r. Wiedeń. Rodzina powróciła do Tarnowa.

Okres pobytu w **Tarnowie**, był ogólnie pomyślnym okresem w życiu Jana. Jedynym smutnym była śmierć pierworodnego synka Andrzejka, który w roku 1907 utopił się w studni w Skrzyszowie przez nieuwagę pilnującej go niańki. W Tarnowie przyszły na świat kolejne jego dzieci - Zbigniew (1906), Bogdan (1908), Bogusław (1912) i Maria (1914). Ćwierćwiecze związku Szczepanika z Tarnowem było wypełnione nieustanną pracą i ciągłymi wyjazdami do **Wiednia, Berlina, Drezna i Krakowa**.

W tym czasie Jan Szczepanik opatentował szereg wynalazków z dziedziny **fotografii barwnej**. Najważniejsze z nich to wynalazek umożliwiający kopiowanie





barwnych diapoztywów oraz wynalazek dotyczący produkcji specjalnego **papieru do barwnych odbitek fotograficznych**. Dokonując eksperymentów w tej dziedzinie zawsze myślał o tym, aby z jego wynalazku mógł korzystać przeciętny człowiek, a więc aby jego wynalazek był prosty w obsłudze i dostępny.

Rozpoczął też własne próby rozwiązania problemu realizacji **filmu dźwiękowego**, którym od kilku już lat zajmowano się w różnych krajach. W tych czasach, kino było niezwykle popularną formą masowej rozrywki. W 1914 roku uzyskał w Austrii patent na „urządzenie do wolnego od bezwładności fotograficznego zapisywania dźwięku i aparat reprodukcyjny”. Ideę obu tych urządzeń oparł na wykorzystaniu osiągnięć powstającej właśnie elektroniki. Wynalazek genialnego polskiego samouka zawierał więc kilka istotnych rozwiązań, po dzień dzisiejszy stosowanych przy nagrywaniu i odtwarzaniu dźwięku w kinematografii.

Mimo wybuchu pierwszej wojny światowej i wojennych warunków życia, dalej pracował nad swoimi wynalazkami. Ostatni z głównych wynalazków Szczepanika doty-

czył **filmu barwnego**. W tym celu skonstruował kilka kamer. Pod koniec wojny dysponował już kilkoma modelami kamer do nakręcania barwnych filmów oraz **projektorów** do ich wyświetlania. Jego wynalazek był dobrze oceniany, ale zastosowanie w praktyce kosztowne. Wyparł go więc amerykański system Technicolor.

Wśród wielu innych projektów Szczepanika znajdują się między innymi; **fotoscultor** – urządzenie do kopiowania rzeźb, **coloridul** – automat regulujący proces spalania w paleniskach kotłowych, **silnik elektryczno-chemiczny**, **automatyczny karabin**, **urządzenia hamulcowe**, **projekty dotyczące kolejnictwa**. Zawsze pragnął ułatwić życie i ciężką pracę ludzi, wśród których się wychował i wzrastał.

Dzięki pomysłowości, pracowitości, geniuszowi, nazwisko Jana Szczepanika zapisało się trwale na kartach prac naukowych, a polska myśl techniczna i naukowa wyprzedziła swoją epokę. Dla Polaków, w tamtych czasach, sukces i światowa sława Jana Szczepanika miały również wymiar patriotyczny, gdyż niezwykłych wynalazków dokonywał Polak, z kraju, którego nie było na mapie.

Jan Szczepanik zmarł 18 kwietnia 1926 roku w Tar-

nowie w wieku 54 lat. Po jego śmierci rodzina przeniosła się do Krakowa, a następnie do Warszawy. Całe rodzinne archiwum Szczepanika dotyczące jego życiowego dorobku – uległo zniszczeniu w roku 1944, w czasie Powstania Warszawskiego.

Nieliczne ocalałe pamiątki po ojcu przechowała, mieszkająca po wojnie w Tarnowie, córka wynalazcy Maria Szczepanik-Zboińska (1914-2005), która przekazała je na rzecz Fundacji im. Jana Szczepanika. Miasto Tarnów w różnorodny sposób kultywuje pamięć o genialnym wynalazcy, a także popularyzuje wiedzę o nim. W 2005 powstał w Tarnowie pierwszy na świecie pomnik Jana Szczepanika. Również miasto Krosno upamiętniło Jana Szczepanika Tablicą Pamiątkową i nazwało jedną z ulic jego imieniem i nazwiskiem.

Opracowała:
Danuta Solarz
specjalista
ds. organizacji i zarządzania
PGE Dystrybucja S.A. Oddział
Rzeszów,
radna Miasta Rzeszowa

Źródła:
Internetowy Polski Słownik Biograficzny, portal Polskiego Radia, dziennik „Rzeczpospolita”.



LUSTRO PIŁSUDSKIEGO

„Wielce Szanowny Panie Prezydencie! Przed swym wyjazdem na front, rozważywszy wszystkie okoliczności nasze wewnętrzne i zewnętrzne, przyszedłem do przekonania, że obowiązkiem moim wobec Ojczyzny jest zostawić w ręku Pana, Panie Prezydencie, moją dymisję ze stanowiska Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Wojsk Polskich. Powody i przyczyny, które mnie do tego kroku skłoniły, są następujące: Sytuacja, w której Polska się znalazła, wymaga wzmocnienia poczucia odpowiedzialności, a przeciętna opinia słusznie żądać musi i coraz natarczywiej żądać będzie, aby ta odpowiedzialność nie była czczym frazesem tylko, lecz zupełnie realną rzeczą. Sądzę, że jestem odpowiedzialny zarówno za sławę i siłę Polski w dobie poprzedniej, jak i za bezsilę oraz upokorzenie teraźniejszej”... - czytał łamiącym się głosem Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Józef Piłsudski. Kiedy skończył, wręczył cztery kartki na których odręcznie skreślił słowa dymisji zszokowanemu oficjelowi, których wezwał 12 sierpnia 1920 roku: Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Wincentego Witosa, wicepremiera Ignacego Daszyńskiego i ministra spraw wewnętrznych Leopolda Skulskiego. W nocy z 12 na 13 sierpnia dotarł jednak do Bobowej pod Tarnowem – majątku Wieniawy-Długoszowskiego, gdzie mieszkała Aleksandra Szczerbińska i ich urodzona niedawno córka, Jadwiga. Pojechał się pożegnać.

Witos siedział w swym gabinecie, schował dymisję do pancерnej szafy. Dyplomaci zagraniczni w panice opuścili Warszawę, uda-



jąc się do Poznania. W stolicy pozostał tylko nuncjusz papieski arcybiskup Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI. Warszawiacy zapamiętali mu to i w 1921 r. Uniwersytet Warszawski nadał duchownemu tytuł doktora honoris causa, a w 1922 r. został odznaczony Orderem Orła Białego.

Szef sztabu Naczelnego Wodza generał Tadeusz Rozwadowski w szybkim tempie realizował rozkaz operacyjny specjalny nr 10000 – który opracował kilka dni wcześniej. Musiał zmienić wcześniejsze plany bitwy warszawskiej, ponieważ nasz wywiad na podstawie nasłuchu radiowego i z ruchów wojsk sowieckich stwierdził, że nieprzyjaciel zna wcześniejsze szczegóły planów obronnych. Nowa koncepcja zakładała, że 5 Armia Sikorskiego otrzymała zadania ofensywne, a 4 Armia Skierskiego miała oskrzydlić bolszewików od północy i spychać ku południowi, by ich tam okrążyć.

14 sierpnia generał Rozwadowski polecił odczytać wszystkim żołnierzom rozkaz nr 71:

„Bitwa, dziś rozpoczęta pod Warszawą i Modlinem decydować będzie o losach dalszych całej Polski! Albo rozbijemy zupełnie dzicz bolszewicką i udaremnimy tym samym zamach sowiecki na niepodległość Ojczyzny i byt Narodu, albo ciężka niedola i nowe jarzmo czeka nas wszystkich bez wyjątku. Pomni tradycji rycerskich Polskich stanęli dziś wszyscy chłopci, robotnicy i cała inteligencja do walki tej na śmierć i życie. Pomni hasła odwiecznego, Bóg i Ojczyzna, natężymy też w tych dniach najbliższych wszystkie nasze siły, by zgnieść doszczętnie przewrotnego wroga, dybiącego na naszą zagładę. Zaprzysiągł on zgubę Polski, a łaknie zdobycia i rabunku Warszawy. Ale my stolicy nie damy, Polskę od nich oswobodzimy i zgotujemy tej czerwonej hordzie takie przyjęcie, żeby nic z niej nie zostało. Niech wszyscy wiedzą, że zwyciężyć musimy!”.

Czerwona zaraza zgromadziła pod Warszawą 104–114 tys. żołnierzy, 600 dział, 2450 karabinów maszynowych. Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej 11 sierpnia wydało rozkaz nakazujący przesunięcie na kierunek Warszawa znacznych sił Frontu Południowo-Zachodniego: Armii Konnej Budionnego i 12 Armii Woskanowa. Gdyby doszło do połączenia sił bolszewickich – przewaga sił byłaby druzgocąca. Nie doszło. Budionny nie ruszył na Warszawę. Nie słyszał rozkazów. Słuchał Ewangelii.

Polski radiowywiad przekazał 1 sierpnia 1920 r. schemat ugrupowania wojsk Frontu Zachodniego (na północ od Polesia), w którym – na podstawie po-

miarów radiogoniometrycznych w rejonie Lidy i Mołodeczna – rozpoznane zostało zgrupowanie sześciu nowych stacji radiotelegraficznych. Biuro Szyfrów sugerowało Sztabowi Generalnemu, że jest to nowo sformowana sowiecka Armia Rezerwowa – która również ruszy na Warszawę. Ruch okrążający Warszawę od północy i kolejne etapy działań rosyjskich armii były na bieżąco monitorowane przez polski radiowywiad, a ze szczególnym zainteresowaniem (jednocześnie ze zdziwieniem) obserwowany był marsz-manewr IV Armii i III Korpusu Konnego rozsypanych dywizjami i brygadami na kształt wachlarza od Płocka, po Nieszawę i Brodnicę. 12 sierpnia polscy radiowcy przejęli zaszyfrowany przy pomocy nowego szyfru o nazwie „Rewolucja” rozkaz dowódcy XVI Armii, wyznaczający zadania do szturmowania stolicy, mówiący też o współdziałaniu na północnym jej skrzydle z natarciem III Armii. Rozkaz ten przekazany był natychmiast, po częściowym rozszyfrowaniu w wersji oryginalnej telefonicznie do Belwederu. Po rozpoczęciu polskiej kontrofensywy z nad Wierpza, polski radiowywiad śledził kolejne rozkazy dowództwa Frontu Zachodniego oraz dowództw podległych mu armii i aby sparaliżować łączność radiową (a w konsekwencji utrudnić dostarczanie rozkazów) polskie radiostacje podjęły na szeroką skalę zagłuszanie sieci radiowych przeciwnika – frontowej i armijnych: IV Armii na północy oraz XVI Armii i Mozyrskiej GO na południowym skrzydle. Zagłuszanie to (operacyjny kryptonim „Lustro Piłsudskiego”, do którego posłużono się m.in. tekstem Ewangelii Św. Jana – możemy uznać za symboliczne urzeczywistnienie „Cudu nad Wisłą”. Bolszewicy zamiast roz-



kazów Tuchaczewskiego słuchali Pisma świętego. Wiedza polskich dowódców o bolszewickiej Rosji i Armii Czerwonej miała kapitalne znaczenie dla przebiegu bitwy od chwili złamania pierwszych bolszewickich szyfrów radiowych, treść tajnej sowieckiej korespondencji wojskowej, wewnętrznej, politycznej i dyplomatycznej była znana Naczelnikowi Państwa i Wodzowi Naczelnemu. Porucznik Jan Kowalewski, który złamał pierwsze rosyjskie szyfry [łącznie ponad 100 kluczy] i odczytał do końca wojny ponad 3000 szyfrogramów, czasem bezpośrednio telefonicznie w języku oryginałów komunikował [Piłsudskiemu] treść przejętych ważniejszych radiogramów bolszewickich. To on odpowiadał za utworzenie komórki kryptoanalizy w Sztabie Generalnym. Rozbudował całą sieć stacji nasłuchowych połączonych ze Sztabem Generalnym przy pomocy dalekopisów Hughesa. W komórce tej zatrudnił profesorów – wybitnych przedstawicieli polskiej szkoły matematycznej, profesorów Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Lwowskiego: Stanisława Leśniewskiego, Stefana Mazurkiewicza (późniejszego

prorektora Uniwersytetu Warszawskiego), Wacława Sierpińskiego i młodych asystentów matematyki.

Bolszewicka intryga z fikcyjnym pokojowym wyzwaniem narodów europejskich w ten sposób legła w gruzach. Katyń, Starobielsk, Charków, Ostaszków, Twier, Miednoje, Kuropaty, Bykownia i Smoleńsk, to bolszewicka zemsta za powstrzymanie pochodu komunizmu do oceanu, komuniści i ich potomkowie mszczą się na Polakach za to do dziś.

W wolnej Polsce przypomniano sobie o tym wielkim Polaku, niemal rok temu Senat RP przyjął uchwałę, ustanawiającą rok 2020 rokiem Jana Kowalewskiego, czytamy w niej: „W 2020 roku będziemy obchodzić 100-lecie zwycięstwa odniesionego w wojnie z bolszewicką Rosją. Do walk z Polską rzuciła ona dwumilionową armię, dobrze wyposażoną w sprzęt po armii carskiej i dowodzoną przez oficerów przygotowanych jeszcze w rosyjskiej Akademii Sztabu Generalnego. Polska mogła przeciwstawić Armii Czerwonej osiemset tysięcy żołnierzy uzbrojonych w sprzęt pochodzący z różnych państw. [...] Por. Jan Kowalewski był również znakomitym analitykiem orientującym się w skomplikowanych zagadnieniach wojny domowej w Rosji. Jego wiedza o zadaniach sowieckich armii i dywizji była porównywalna z wiedzą ich szefów sztabów. Jego wiedza kryptologiczna, umiejętnie wykorzystana przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, miała istotny wpływ na zwycięstwo w wojnie z bolszewicką Rosją, a tym samym na uratowanie Europy przed zalewem komunizmu „To była ostatnia uchwała Senatu poprzedniej kadencji...”

Łukasz Zborowski

REFLEKSJE MUZYCZNE - SYJON

Ten rok jest dla nas wszystkich bardzo szczególnym i wyjątkowym czasem. Epidemia koronawirusa spowodowała, że każdy człowiek musiał zmienić swoje plany i cele, które tak skrupulatnie realizował. Wprowadzenie stanu epidemicznego uniemożliwiło nam dotychczasowe, codzienne funkcjonowanie. Zostały również wprowadzone ograniczenia, takie jak: ustalony limit wiernych w kościołach, zakaz organizowania imprez kulturalnych, czy też ograniczenia w swobodnym przemieszczaniu się. Jednakże dzięki temu człowiek zyskał więcej czasu na zastanowienie się nad sobą, na spędzenie go z rodziną czy na odnalezienie swoich ukrytych zdolności.

Tegoroczna XXXV pielgrzymka energetyków będzie wyjątkowa. Nie będzie konferencji inauguracyjnej, Drogi Krzyżowej na Szczycie Jasnogórskim, przemarszu od katedry na Jasną Górę w niedzielę. Wszyscy spotkamy się na Apelu Jasnogórskim, a następnie na czuwaniu przed cudownym wizerunkiem naszej Najukochańszej Matki w kaplicy. Czuwanie zakończymy Mszą Świętą na której poświęcimy nowy sztandar KSE „Nazaret”. W niedzielę o 9³⁰ uroczysta Msza Święta w Bazylice Jasnogórskiej.

Podczas czuwania skupimy się przede wszystkim na uwielbieniu Boga za wszelkie łaski, które nam w tych trudnych czasach darował. Chcemy wywyż-

szyc Jego potęgę, moc, chwałę oraz wielkie miłosierdzie, bez którego nie moglibyśmy dobrze żyć. Pragniemy dziękować Matce Bożej za szczególną opiekę, którą sprawuje nad naszymi rodzinami i przyjaciółmi. Wiemy, że to dzięki Jej matczynej Miłości i wstawianictwu Pan Bóg wysłuchuje nasze modlitwy i prośby.

Pielgrzymka zorganizowana zgodnie z obowiązującymi przepisami bezpieczeństwa epidemicznego. Z uwagi na tą wyjątkową sytuację gorąco zachęcamy do duchowego uczestnictwa i przeżywania pielgrzymki w swoich domach. Będzie również możliwość uczestnictwa w pielgrzymce przez Internet, ponieważ sobotnie wydarzenia będą transmitowane on-line poprzez profil: <https://www.youtube.com/channel/UcKAtPxfE2RAHSCwDAB-MMeAg>, natomiast niedzielną Mszę Świętą, która rozpocznie się o godzinie 9³⁰ będzie można obejrzeć za pośrednictwem Telewizji Trwam. Wierzymy, że pielgrzymka mimo swej specyfiki zaowocuje licznymi darami od Pana Boga. Oprawę muzyczną tegorocznej pielgrzymki, tak jak to miało miejsce w ubiegłym roku przygotuje Zespół Muzyczny SYJON, który jest integralną częścią Bełchatowskiego Stowarzyszenia Miłośników Muzyki Chrześcijańskiej „SYJON”. Zespół Syjon od kilku lat realizuje religijne projekty muzyczne, które mają na celu

chwalić miłosierdzie Pana Boga nie tylko w Polsce, ale również na świecie.

Zespół Muzyczny Syjon został założony przez muzyków z Bełchatowa, których zjednała miłość do muzyki i chęć uwielbienia Pana Boga. Fundamentem, na którym został zbudowany zespół jest Słowo Boże. Poprzez organizację różnych chrześcijańskich wydarzeń muzycznych zespół pragnie nieść Dobrą Nowinę na wszystkie krańce świata. Każdy z muzyków już wcześniej uczestniczył w różnych muzycznych projektach. Trud pracy, ambitne cele m.in. w postaci napisanych własnych tekstów i muzyki, a nade wszystko chęć uwielbienia Pana Boga sprawiły, że od początku powstania zespół się rozwija oraz uwielbia Pana Boga w coraz większej skali.

Cele, które zespół realizuje to m.in.:

- propagowanie i kształtowanie wartości chrześcijańskich,
- rozpowszechnianie muzyki religijnej,
- promowanie wartości chrześcijańskich oraz dotarcie poprzez muzyczne uwielbienie do serca każdego człowieka.

Od momentu powstania zespół bardzo aktywne działa w obszarze upowszechniania kultury polskiej, a dowodem tej aktywności jest organizacja i czynny udział w różnych wydarzeniach oraz koncertach, takich jak:

- * Koncert Chwały on-line – Giganty Mocy - Bełchatów
- * Koncert Pieśni Patriotycznych - Parzno
- * Przegląd Piosenki Harcerskiej i Turystycznej - Bełchatów
- * Koncert Maryjny AVE MARIA / Giganty Mocy - Bełchatów
- * Oprawa muzyczna XXXIV Ogólnopolskiej Pielgrzymki Energetyków i Elektryków - Częstochowa
- * Rekolekcje Ewangelizacyjne - Brańsk
- * Koncert Uwielbienia OGRODY PANA - Bełchatów
- * Koncert Maryjny - Tomaszów Mazowiecki
- * Koncert ku czci Sługi Bożej Wandy Malczewskiej - Parzno
- * Parafiada, Koncert Uwielbienia - Kamieńsk
- * Koncert Uwielbienia - Kluki
- * Koncert Uwielbienia - Sulmierzyce

Muzycy są przekonani, że w ich życiu realizuje się Boży plan. Zgodnie z tym, co powiedział Święty Jan Paweł II: „wymagajcie od siebie choćby inni od was nie wymagali”, zespół

nawet w dobie koronawirusa cały czas jest aktywny i wychodzi z założenia, że jego misją jest służyć Bogu i ludziom nawet w czasie zagrożenia. Poprzez możliwości technologiczne i transmisje on-line w Internecie zespół gościł na żywo w domach wielu osób. W tym trudnym czasie epidemicznym zespół brał udział w Adoracjach Najświętszego Sakramentu on-line oraz w Koncertach Uwielbienia on-line. Dzięki podjętym działaniom, okazało się, że ludzie szczególnie w tym trudnym czasie bardzo potrzebują kontaktu z Panem Bogiem.

Osoby tworzące Zespół Muzyczny Syjon nie chcą stać w miejscu, lecz zamierzają dalej się rozwijać. Nie chcą też leżeć na wygodnych kanapach, ale zakładają buty wyczynowe i idą przed siebie, aby kiedyś znaleźć się w Niebie. Dokąd zaprowadzi ich ta muzyczna przygoda? Oby do świętości!

Niech w serca wszystkich Pielgrzymów wleje się strumień wiary, nadziei i miłości. Niech dobry Bóg zapali w Was ogień pokoju, a nasza Matka wstawia się za Wami u

Niego, by wyjednać Wam potrzebne łaski!

Z Bożym
błogosławieństwem,
Zespół Muzyczny SYJON

<https://bsmmch-syjon.pl/>
<https://www.facebook.com/zespolsyjon>

Nocną modlitwę - uwielbienie Boga w czuwaniu, uświetni muzycznie zespół SYJON.

REPERTUAR:

- Duchu Święty wołam przyjdź
- Stary Krzyż
- Jak paciorki różańca
- Jest na świecie miłość
- Była cicha i piękna jak wiosna
- Chrystus Pan, Boży Syn
- Mów do mnie Panie
- Jesteś blisko mnie
- Matko Ma
- Przyjaciela mam
- Wielbić Pana chcę
- Jezus, Najwyższe Imię
- Ja wywyższam Ciebie
- Jezus swoją Matkę pozostawił
- Jesteś Królem
- Pomódl się Miriam
- Panience na dobranoc

PODRÓŻ ŚLADAMI SŁUGI BOŻEGO ROBERTA SCHUMANA

W dniach 3-7 września 2019 roku odbyliśmy 5-dniową podróż śladami życia i służby Roberta Schumana, jednego z trzech Ojców Założycieli Wspólnoty Europejskiej organizowanej przez Instytut Myśli Schumana. Reprezentowaliśmy nasze Katolickie Stowarzyszenie Energetyków „Nazaret”. W podróży udział

wzięli kol. Tadeusz Żak, kol. Andrzej Zalewski i moja skromna osoba Jacek Krawczyński. Była to podróż do świata w którym wartości chrześcijańskie wyznaczały cele, kierunki i sposoby działania wielu osób, również polityków. Taki był Robert Schuman, człowiek skromny, uczciwy i pełen Bożego pokoju w sercu,

który całym swoim życiem wprowadzał jedność, solidarność i pokój. Wyruszyliśmy 3 września autokarem z Warszawy do Metz we Francji, miasta Roberta Schumana. 4 września wysłuchaliśmy konferencji na temat życia i służby Roberta Schumana i procesu beatyfikacyjnego, uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Św. w katedrze w rocznicę



śmierci Roberta Schumana i przyjęliśmy sakrament namaszczenia chorych. 5 września pojechaliśmy do Strasburga gdzie zwiedzaliśmy Europarlament i miasto, zapoznając się z wizją Roberta Schuma-



na wspólnej Europie. 6 września odwiedziliśmy Luksemburg, rodzinny dom Roberta Schumana, zwiedziliśmy miasto. Wieczorem wróciliśmy do Metz i zwiedza-

liśmy muzeum Roberta Schumana w jego domu w Scy-Chazelles na przedmieściach Metz. Uczestniczyliśmy we Mszy Św. przy grobie Roberta



Schumana. 7 września w drodze powrotnej do Warszawy, zatrzymaliśmy się w opactwie Bandyktyńskim Maria Lach, z którym związany był Robert Schuman. Zachęcam wszystkich do odbycia podobnej podróży organizowanej przez Instytut



Myśli Schumana w najbliższym czasie, jak również zapoznanie się z działalnością Instytutu i odwiedzenia stron internetowych linki poniżej:

„www.imschuman.com”.

„www.europejskifestiwalschumana.com”.

Trzeba dodać, że trwa proces beatyfikacyjny Roberta Schumana. Kanoniczne otwarcie procesu beatyfikacyjnego przez biskupa P. Raffin OP, nastąpiło w Scy-Chazelles 9 czerwca 1990 r. Proces nabral przyspieszenia po powołaniu na postulatora sprawy w diecezji kan. J. Josta, kapłana diecezji Metz (12 czerwca 2002 r.). Równoległe z przesłuchaniem ponad 200 świadków, głównie polityków, współpracowników Sługi Bożego, trwały prace komisji historycznej pod przewodnictwem prof. J. Moesa i teologicznej na czele z dr. G. Villarosem.

Oprac. Jacek Krawczyński



Informacja z konferencji Instytutu w Parlamencie Europejskim w Strasburgu w dniu 28 listopada 2019 r.

Europa odeszła od swych korzeni, które były kształtowane przez Roberta Schumana, Alcide de

Gasperi i Konrada Adenauera przez kilka dekad po II Wojnie Światowej. Odchodzenia od idei Roberta Schumana prowadzi do negatywnych skutków poprzez rosnący deficyt jedności, solidarności i pokoju. Negatywne skutki odchodzenia od koncepcji wspólnoty na rzecz superpaństwa powodują coraz to większe niezadowolenie ludzi, chaos w różnych wymiarach życia społecznego, koncentrację na interesach zamiast wzajemnej przyjaźni i wsparcia czy solidarności w zakresie wzajemnych potrzeb materialnych i wartości duchowych.



Obecna sytuacja wskazuje na konieczność zahamowanie procesu destrukcji Europy poprzez powrót do Wspólnoty Narodów Europy wg Schumana. Podjęta inicjatywa dotycząca konferencji w PE w Strasburgu jest pewnym etapem w procesie realizacji głównego celu jakim jest odbudowa Wspólnoty Narodów Europy. Ponadto podejmowane są następujące szczegółowe cele: **następna konferencja „Europa Schumana” w PE Strasbourg, 14 maja 2020, budowanie Grupy Schumana w Parlamencie Europejskim,**



tworzenie „**Ruchu Europa Schumana**”, rozwijanie **strony internetowej „Ruchu Europa Schumana”**, produkcja i dystrybucja książek w Europie na temat „Europy Schumana”, tworzenie Grup Schumana w Parlamentach Narodowych, budowanie Pan-Europejskiej sieci „**Akademii Solidaryzmu Społecznego**”, tworzenie „**Szkoły Służby Społecznej i Politycznej**” wg modelu Schumana.

W procesie realizacji celów przyjęto 12 następujących głównych tez Roberta Schumana:

- Wyciągnijmy rękę do naszych wczorajszych wrogów;
- Demokracja będzie chrześcijańska albo nie będzie jej wcale;
- Instytucje wspólnotowe powinny mieć charakter służebny zamiast władczego;
- Solidarność gospodarcza musi być podstawą budowania relacji ekonomicznych;
- Idea Wspólnoty Narodów Europy nie polega na łączeniu krajów w superpaństwo;
- Europejski duch oznacza bycie świadomym przynależności do kultury chrześcijańskiej;
- Należy powrócić do pierwotnego rozumienia polityki jako służby dobru wspólnemu;
- Polityk ma być mężem zaufania publicznego;
- Ponad instytucjami kluczowa jest wspólnota ludzi i duch solidarności w społeczności;
- Polityka europejska nie może stać w sprzeczności z patriotycznymi ideałami i powinna zachęcać do umiłowania swojej ojczyzny, co nie może wykluczać poszanowania i miłości do innych narodów;
- Wszyscy jesteśmy – z pewnością niedoskonałymi – narzędziami Opatrzności, która posługuje się nami, by dokonać wielkich rzeczy;
- Wspólnota Narodów Europy to bezinteresowny dar z siebie oraz dbanie o godność i życie każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci a nie egoizm i interesy.



MODLITWA BEZ GRANIC PRAYER WITHOUT BORDERS



Prosimy, aby we wszystkich Katedrach dużych miast Polski, Europy i świata została podjęta „Modlitwa Bez Granic” 13 dnia każdego miesiąca.

We ask that in all cathedrals of large cities of Poland, Europe and the world „Prayer Without Borders” be started and continued on the 13-th day of each month.



W każdy 13. dzień miesiąca zapraszamy na wspólną modlitwę w Bazylice Archikatedralnej św. Jana Chrzciciela na warszawskiej Starówce, ul. Świętojańska 8. Rozpoczynamy o godz. 18:00 adoracją przed Najświętszym Sakramentem. O 19:00 odprawiana jest Msza św. w intencjach Europy i świata. Po Mszy św. zapraszamy na spotkanie integracyjne budujące naszą modlitewną wspólnotę.

On each 13th day of the month we invite you to joint prayer in the Archcathedral Basilica of St. John the Baptist in Warsaw's Old Town, ul. Świętojańska 8. We start at 18:00 adoration before the Blessed Sacrament. At 19:00 Mass is celebrated for the intentions of Europe and the world. After mass we invite you to an integration meeting for building our prayer community.



INFORMACJA

www.ModlitwaBezGranic.com
Tel.: +48 570 990 686
www.imschuman.com
sekretariat@imschuman.com

INFORMATION

www.PrayerWithoutBorders.com
Tel.: +48 570 990 686
www.imschuman.com
sekretariat@imschuman.com



SPIS TREŚCI

Od Redakcji	2	Z życia Energetyków
Słowo Duszpasterza Krajowego – ks. Sławomir Zyga	3	Z życia KSE „Nazaret” – Krzysztof Gonerski, Czesław Szablewski.....
Słowo Ks. Biskupa Henryka Ciereszki	5	
Dokąd zmierzamy – ks. Michał Moskwa.....	6	Kunów – Krystyna Gawryjolek
Mów Panie bo sługa twój słucha (1Sm 3,10) – ks. Michał Moskwa.....	7	„Miłość w czasach pandemii” – Marian Zarosa
Konferencja św. Maksymiliana	9	Znani ludzie związani z Podkarpaciem – Danuta Solarz
Regulamentum vitae – Bogumił Dudek	10	Lustro Piłsudskiego – Łukasz Zborowski.....
Jubileusze		Refleksje muzyczne – Syjon
110 lat Energetyki Białostockiej.....	12	Podróże śladami Roberta Schumana – Jacek Krawczyński
Kilka słów o Elmo	18	Modlitwa Bez Granic.....

Rada Programowa:

Redaktor naczelny: Jacek Krawczyński, PSE S. A. Konstancin – Jeziorna,

e-mail: jacek.krawczynski@vp.pl

Członkowie:

Roman Fornalski, PGE S. A. Zamość; Ryszard Kłóś, PGE S. A. Elektrownia Opole;

Witold Kowalczyk, PGE S. A. Łódź; Ryszard Kwitowski, PGE S. A. Warszawa;

Czesław Szablewski, Energozew Sp. z o. o. Gorzów;

Leszek Szymański PGE Dystrybucja S.A. Oddział Rzeszów

Asystent kościelny Stowarzyszenia: ks. kan. dr Sławomir Zyga, Szczecin

Wydawca: Katolickie Stowarzyszenie Energetyków „Nazaret”

Konto KSE „Nazaret”: PKO BP I O/Częstochowa nr 02 1020 1664 0000 3202 0507 4101

Strona internetowa: www.duszpasterstwoenergetykow.opoka.org.pl

Skład i druk: CWA „Regina Poloniae”, ul. Ogrodowa 24/44, 42-200 Częstochowa, tel. (0-34) 36 80 560,

www.cwa.com.pl, e-mail: cwa@cwa.com.pl



XXXV

Pielgrzymka Energetyków i Elektryków

na Jasną Górę

WIELKA TAJEMNICA WIARY

22-23 sierpnia 2020 r.

Program:

Sobota 22 sierpnia 2020 r.

21:00 - Apel Jasnogórski

21:40 - Czuwanie nocne w Kaplicy Matki Bożej

00:00 - Msza Święta w Kaplicy Matki Bożej

Niedziela 23 sierpnia 2020 r.

9:30 - Uroczysta Eucharystia w Bazylice Jasnogórskiej

Organizator:
Katolickie Stowarzyszenie Energetyków "NAZARET"





1920

100. rocznica
Bitwy Warszawskiej